Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 23 maja 1936 r. Nr. 142

Energiczna decyzja prez. Ostrowskiego

Do jutra strajkujący mają wrócić do pracy

W dniu wczorajszym wieczorem Prezydent m. Lwowa poseł dr. Ostrowski wydał następujące wezwanie do pracowników zakładów miejskich:

„DO PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW MIEJSKICH!

W dniu 21-ym maja 1936 r. o godz. 5 rano wybuchł nieoczekiwanie strajk, mimo, że pertraktacje między Zarządem Miejskim a przedstawicielami Związków pracowniczych nie zostały ostatecznie ukończone.

W tym stanie rzeczy zgodnie z powszechną opinją stwierdzam, że zarówno wywołanie jak i dalsze prowadzenie strajku niema żadnego istotnego uzasadnienia i uznać muszę akcję tę ze względu na charakter użyteczności publicznej poszczególnych Zakładów za skierowaną przeciw powszechnemu dobru miasta i obywateli.

Dlatego też wzywam strajkujących również w ich własnym interesie do bezzwłocznego podjęcia pracy.

Na wypadek gdyby wezwanie to nie odniosło skutku po upływie trzech dni od rozpoczęcia strajku, rozwiążę z winy pracowników na podstawie art. 18 punkt d) rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. Dz. U. Nr. 35, poz. 424 wszelkie umowy służbowe ze strajkującymi, niezależnie od konsekwencyj karnych, które winni poniosą na zasadzie przepisów obowiązującego kodeksu karnego.

We Lwowie, dnia 22 maja 1936 r.
Prezydent miasta:
p. o. Dr. Stanisław Ostrowski w. r.

Termin podjęcia pracy upływa zgodnie z wezwaniem Prezydenta miasta jutro w niedzielę o godz. 5 rano.

Decyzja Prezydenta miasta przyjęta zostaje z pełną ulgą przez całą opinję publiczną.

Herbatka na Zamku

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.) Dziś przed południem p. Prezydent Rzplitej przyjął na pożegnalnej audjencji b. Ministra Opieki Społecznej Jaszczołta. O godz. 18-tej na Zamku odbyła się herbatka, wydana przez p. Prezydenta Rzplitej dla uczestników Międzynarodowego Zjazdu Fizyków, który w chwili obecnej odbywa się w Warszawie.

Jak długo potrwa pacyfikacja Abisynji?

Sensacyjne wystąpienie posła francuskiego w Addis-Abebie

Rzym, 22. 5. (Tel. wł. I.) AG. STEFANI DONOSI Z ADDIS-ABEBY: W POSELSTWIE FRANCUSKIEM W ADDIS-ABEBIE ODBYŁO SIĘ WCZORAJ PRZYJĘCIE DLA OFICERÓW WŁOSKICH. POSEŁ FRANCUSKI BODARD WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE NA CZEŚĆ KRÓLA WŁOSKIEGO, MUSSOLINIEGO I ARMJI WŁOSKIEJ, OŚWIADCZAJĄC, ŻE UWAŻA TĘ ARMJĘ ZA ORĘDOWNICZKĘ PORZĄDKU, CYWILIZACJI I DOBROBYTU LUDNOŚCI ABISYNJI.

Paryż, 22. 5. (Tel. wł. K.). Reuter donosi z Addis-Abeby: zastępca szefa sztabu marszałka Badoglio gen. Cona zaprzeczył dziś widomościom o tem, jakoby wojska brytyjskie z Sudanu przybyły do prowincji Dzimma z pomocą Abisyńczykom. Poslaliśmy na zwiady samoloty — oświadczył gen. Cona — do prowincji zachodnich. Samoloty te przeleciały ponad granicą i nie spostrzegły nigdzie żadnych objawów organizacji i oporu, lub też obecności jakichkolwiek wojsk, a tembardziej brytyjskich: wojna jest zakończona.

Na zapytanie, ile czasu może zająć pacyfikacja, gen. Cona odpowiedział: wystarczy kilka miesięcy, aby kraj cały poddał się, ale trzeba będzie więcej czasu, aby uczynić go tak spokojnym, jak Erytrea. Obecnie Askarysi ścigają wszędzie bandytów. Ras Imru ma jeszcze swobodę działania w Godzamie, ale sam nie wie, czy ma podać się, czy prowadzić walkę partyzancką. Gdzieniegdzie walka taka jest prowadzona. Trzeci korpus armji włoskiej, który szedł z Sokota na południe, obecnie zawrócił na Makalle. — Wskazuje to, że Włosi nie potrzebują posiłków w Addis-Abebie.

Rzym, 22. 5. (PAT) Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby, że operacje wojenne w Abisynji można uważać już za zakończone. Zajmowanie kraju odbywa się według zgóry przewidzianego planu. Oddziały trzeciego korpusu armji zajęły strefę Dessie, czwarty korpus przeprowadza operacje w okolicach Gondaru, podczas gdy drugi korpus pozostał na swych pozycjach, organizując zajętą strefę. Dywizja czarnych koszul „28 października" pozostaje w obszarze Tembien. W okolicach Gondaru, jeziora Tana i granicy sudańskiej panuje zupełny spokój. Działalność wojskowa polega w tej chwili jedynie na popieraniu akcji przeprowadzenia okupacji i tępienia bandytyzmu.

Jak donosi Ag. Stefani, opracowany został program organizacji wymiaru sprawiedliwości w Abisynji. Projekty te przedstawiono do aprobaty władzom centralnym w Rzymie. Przewidują one specjalne trybuny dla Koptów, dla Muzułmanów, sądy normalne dla Europejczyków i trybunały mieszane do rozpatrywania sporów pomiędzy europejczykami a tubylcami.

Paryż, 22. 5. (PAT) Korespondent „Matin'a" w depeszy z Paryża podaje pogłoskę o przygotowywanych rzekomo projektach zmiany konstytucji włoskiej. Jednym z najważniejszych punktów nowej konstytucji byłoby nadanie Mussoliniemu dożywotniego tytułu szefa rządu.

KS. JAROSSEAU OPUŚCIŁ JUŻ HARRAR

Paryż, 22. 5. (Tel. wł. K.) Havas donosi z Rzymu: Według tutejszych wiadomości, rozkaz władz włoskich o wysiedleniu mons. Jarosseau z Harraru już wykonano. Mons. Jarosseau opuścił już Harrar. Ambasador de Chambrun przed 2 dniami wziął w obronę tego obywatela francuskiego. Władze włoskie zarzucały mu, że sprzyjał on wstępowaniu oficerów francuskich do armji negusa. Mons. Jarosseau ma 78 lat, od 1910 r. był wikarjuszem apostolskim w kraju Gallów, a od 1923 r. administratorem apostolskim w Dżibuti z siedzibą w Harrarze.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ROZPOCZYNAMY DRUK POWIEŚCI CHŁOPSKIEJ PIÓRA MŁODEJ PISARKI LWOWSKIEJ

MARJI WRZEŚNIEWSKIEJ

p. t.

ROK BOŻY

Z niezwykłą pasją epicką kreślona powieść rozwija **obraz życia jednej z małopolskich wsi,** obraz plastyczny, rzetelny, oparty na wnikliwem i bystrem studjum młodej pisarki o o o o o o

Zaciętość pióra w odkrywaniu drobnych, codziennych spraw, potoczystość prawie że klasycznego stylu, **wielki rozmach w stawianiu zagadnień** — oto zalety, które świadczą dobitnie o nieprzeciętnym talencie autorki o o o o o o o o o o o o

Powieść *Marji Wrześniewskiej* — obejmująca tragiczny rok życia podmiejskiej wsi, szarpanej nędzą, głodem, bandyckiemi napadami, pożarem — to **historja klęsk i zwycięstw, pochwała ludzkiej siły** powstałej z upartego przywiązania i upartej miłości do ziemi

Projekt utworzenia Naczelnej Rady Gospodarczej

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.) W kołach politycznych mówi się, że jednym z tematów, omawianych obecnie przez czynniki rządowe, jest sprawa powołania Naczelnej Rady Gospodarczej, wzgl. Naczelnej Izby Gospodarczej, która byłaby nadbudową istniejącego już samorządu gospodarczego.

Dymisja wiceprezesa S. O. w Warszawie

Warszawa, 22. 5. (PAT) Wiceprezes sądu okręgowego i kierownik sądów grodzkich w Warszawie p. Wacław Jaruzelski złożył na ręce Ministra Sprawiedliwości w dn. 20 bm. podanie o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Dymisja została niezwłocznie przyjęta.

Nowi docenci na U. J. K.

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.) W ostatnich tygodniach Minister W.R. i O. P. zatwierdził szereg habilitacyj w szkołach akademickich. M. in. na Uniw. J. K. we Lwowie dr. Karoliny Lanckorońskiej jako docenta historji sztuki na Wydziale humanistycznym, i dr. Stefana Kwiatkowskiego jako docenta chorób skórnych i wenerycznych na Wydziale lekarskim.

Negus wyjedzie do Francji?

Kair, 22. 5. (PAT) Ras Nasibu i syn rasa Mulugeta, przejeżdżając przez Port-Said zaopatrzyli się w wizy wjazdowe do Francji. Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, Haile Selassie zamierza również niebawem udać się do Francji.

Międzynarodówka lotnicza obraduje w Warszawie

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj o godz. 11-tej w pałacu Staszica rozpoczęły się obrady Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej t. zw. C. I. N. A. (Commission Internationale de Navigation Aerienne).

W obecnej sesji bierze udział zgórą 60 delegatów, reprezentujących 30 państw całego świata, które podpisały międzynarodową okonwencję lotniczą.

Rząd polski reprezentowany jest na sesji przez delegatów: podsekretarza stanu w Ministerstwie komunikacji p. Bobkowskiego i prof. Leona Babińskiego z Ministerstwa spraw zagranicznych, oraz przez ekspertów: dyr. dep. lotnictwa cywilnego Min. komunikacji ppłk. T. Turbiaka i kierownika referatu polityczno-prawnego tegoż departamentu kpt. Z. Piątkowskiego.

Przed otwarciem obrad sesji p. minister komunikacji płk. Ulrych witając imieniem rządu Rzeczypospolitej przybyłych delegatów, wygłosił przemówienie, w którem w imieniu rządu Rzeczypospolitej polskiej powitał serdecznie.

Po wygłoszeniu przemówienia, żegnany przez zebranych p. min. Ulrych opuścił salę, poczem przystąpiono do obrad. Na przewodniczącego sesji Międzyn. Komisji Żeglugi Powietrznej powołano p. podsekretarza stanu Bobkowskiego.

Obrady sesji potrwają do 28 maja, przyczem dwa dni poświęcone będą wycieczkom do Krakowa, Zakopanego, Czorsztyna i Szczawnicy.

Kronika telegraficzna

Kair. Wczoraj w nocy z pociągu w chwili przejazdu przez Tel-Aviv, rzucono bomby, które uszkodziły połączenia telegraficzne i telefoniczne między Jerozolimą a Haiffą.

Paryż. Deputowany Blum przyjął ministra Titulescu.

Budapeszt. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Dr. Schmidt, naczelny lekarz sanatorjum w Balatonfuered, który leczy premjera Gömbösa, oświadczył, że stan zdrowia premjera stale polepsza się. Premjer będzie zupełnie zdrów za 6 tygodni.

Praga. Komisarz spraw zagranicznych ZSRR Maksym Litwinow, przybył na kurację do Marianskich Łaźni. Towarzyszy mu ambasador sowiecki w Paryżu Potiomkin.

Mor. Ostrawa. Po otwarciu nowej czeskiej szkoły w Nawsiu pod Stożkiem, władze szkolne przystępują do budowy nowej szkoły czeskiej na Śląsku Cieszyńskim w Górnej Suchej. Nawsie i Górna Sucha są czysto polskiemi miejscowościami.

Avignon. Podczas walki byków na arenie „Bagatelle", byk rozdrażniony przez pikadorów przeskoczył przez ogrodzenie, otaczające arenę i zaatakował jednego z widzów, podrzucającgo dwukrotnie do góry. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Nowy Jork. Na wyspie Porto-rico powódź wyrządziła znaczne szkody. Szczególniej ucierpiały Lasiedras, San Lorenzo i Humacao. 25 osób zatonęło.

Neuf Chatel. Wczoraj popołudniu na jeziorze Neufchatel zatonęła łódź. Trzech młodych ludzi, którzy się w niej znajdowali, utonęło. Zdołano uratować Angielkę, która również brała udział w wycieczce.

Tokio. Wysoki komisarz wysp filipińskich Frank Murphy, który zatrzymał się w Japonji w drodze do St. Zjednoczonych, został przyjęty przez cesarza.

Madryt. Znaczna część wielkich kawiarni w centrum Madrytu, została zamknięta spowodu tego, iż właściciele ich nie zgadzają się wykonać żądania zrzeszonych kelnerów, domagających się zwolnienia służby kawiarnianej i restauracyjnej, należącej do faszystowskiej „falangi hiszpańskiej".

Londyn. Król Edward VIII. przyjął na audjencji min. Edena.

Zamordowanie sędziego w Pucku

Toruń, 22. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 13-tej w sądzie grodzkim w Pucku niejaki Bensdorf Alfred oddał cztery strzały rewolwerowe do sędziego tegoż sądu Józefa Gordona, zabijając go na miejscu. Co było powodem zajścia, które miało miejsce w gabinecie sędziego, na razie niewiadomo.

Zatwierdzenie orzeczeń w sprawie strajków budowlanych

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.) Min. Opieki Społecznej w dn. 22 bm. zatwierdził orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych powołanych celem likwidacji zatargów w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi oraz obwieścił jednocześnie o zgłoszeniu podań w sprawie nadania tym orzeczeniom mocy powszechnie obowiązującej.

Zatwierdzając orzeczenia, pan Minister pozostawił temsamem bez uwzględnienia zgłoszone przeciw orzeczeniom sprzeciwy, uznał bowiem, że zakończenie zatargów drogą wprowadzenia orzeczeń w życie, jest bardziej celowe, aniżeli pozostawienie warunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym.

Katastrofa auta na rynku w Myślenicach

Myślenice, 22. 5. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu w motorze auta, przejeżdżającego z Krakowa przez Myślenice, nastąpił wybuch, przyczem momentalnie powstał pożar zbiornika z benzyną. Kierujący autem p. Jaworski stracił panowanie nad kierownicą i wjechał autem na przydrożny słup na rynku myślenickim, przyczem najechał na 2 ludzi, stojących na rynku. Przygodni widzowie szybko pożar auta ugasili.

Jadące w aucie 2 osoby, jak również kierowca wyszli z wypadku bez szwanku, natomiast jeden z najechanych doznał ciężkich obrażeń nogi i przewieziony został do szpitala, drugiego zaś lekarz opatrzył na miejscu.

Przed zjazdem delegatów Związku Legjonistów

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.) Wyznaczony na niedzielę dnia 24 bm. do Warszawy XIII. Walny Zjazd Delegatów Związku Legjonistów Polskich poprzedzi w sobotę zebranie Rady Naczelnej Związku, która pod przewodnictwem prezesa płk. Sławka rozpocznie swoje obrady o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Matejki. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą sprawy, które nazajutrz staną się przed miotem obrad Zjazdu Delegatów Związku.

Jak wiadomo mianowicie z komunikatu z dnia 29 ub. m., wyłoniona została w dniu 21 listopada 1935 z ramienia gen. Rydza-Śmigłego, jako prezesa legjonowych Kół Pułkowych oraz zarządu głównego Związku Legjonistów Polskich, komisja w osobie gen. Składkowskiego, gen. Kruszewskiego, płk. dypl. Albrechta, posł. Starzaka, płk. Orskiego, pos. Brzęk Osińskiego, mgr. Henisza, która przygotowała projekt statutu mający na celu połączenie legjonowych Kół Pułkowych i Związku Legjonistów Polskich. Celem przyjęcia projektu nowego statutu, zwołany został Walny Zjazd Delegatów Związku, w którym weźmie udział 314 delegatów 16 okręgów Związku.

W niedzielę rano odbędzie się posiedzenie komisji statutowej i weryfikacyjnej, poczem o godz. 11 rano otwarte zostaną obrady plenarne. Jak wynika z powyższego XIII. Walny Zjazd Delegatów Związku Legjonistów Polskich ma charakter czysto wewnętrzny i sprawy organizacyjne statutowe będą jedynym tematem jego obrad. Należy przypomnieć, że zjazdy delegatów Związku odbywają się co dwa lata i mają charakter odmienny od corocznych zjazdów legjonowych, odbywanych w rocznicę sierpniową. Zjazdy sierpniowe mają być odtąd stale odbywane w Krakowie i są manifestacją koleżeńsko-tradycyjną. Zjazdy zaś walne delegatów Związku mają charakter zebrań organizacyjnych.

Niemcy chcą płacić towarami

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.) W dalszym ciągu aktualna jest sprawa należności tranzytowych od Niemiec. Jak wiadomo, Niemcy należności tranzytowe w wysokości 60 miljonów chcą uregulować towarami. Strona polska domaga się gotówki. Ostatnio w pewnych kołach gospodarczych zaistniał projekt, aby przyjąć od Niemiec jako równowartość należnych nam 60 miljonów złotych odpowiednią ilość potrzebnych nam maszyn, zwłaszcza samochodów. Przy cenie wozów niemieckich, która nie jest wielka, moglibyśmy w ten sposób otrzymać około 20 tysięcy nowych maszyn.

ś. † p.

TADEUSZ Trzywdar BURZYŃSKI

Sodalis Marjanus — ziemianin

urodzony dnia 3 lipca 1875 roku w Uhrynowie Górnym, zmarł w Stanisławowie, opatrzony Św. Sakramentami 22 maja b. r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24 maja b. r., o godz. 16-tej z domu żałoby przy ul. Słowackiego 16, do grobowca rodzinnego na cmentarz miejski w Stanisławowie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, 26 maja b. r. o godzinie 9-tej rano w kolegjacie łacińskiej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. **Siostra i Brat**

Tragiczny zbieg okoliczności

Wiedeń, 22. 5. (PAT) Autobus, którym jechało 29 wychowanków instytutu leśnego na wycieczkę do Przedarulanji, spadł do rowu. Jeden z uczniów poniósł śmierć na miejscu, 9 odniosło ciężkie rany, inni lżejsze. Podczas przewożenia rannych w 3 samochodach Czerwonego Krzyża, 2 ranni zmarli. Samochody sanitarne w drodze zderzyły się z 2 motocyklami, których kierowcy ulegli obrażeniom

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 5. (Tel. wł. — mg.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. na nr. 111070.

10.000 zł. na nr. 17992 81815 144951 160517 182574.

5.000 zł. na nr. 92506 119306 136010.

2.000 zł. na nr. 10230 19941 20920 26989 28460 29080 39167 434495 52061 57145 66279 69469 86173 105142 119936 120661 143983 144723 188837 191425.

1.000 zł. na nr. 7842 9841 20375 30198 31577 37482 49331 51886 64693 69591 72576 77348 100855 106816 115325 123555 129009 141462 144267 151568 164104 167606 175104 178254 184645 187379 187807 188108 189191 190329 190457 193095.

Nieprzewidziane skutki zbudowania tamy

Haga, 22. 5. (PAT) Przecięcie Zuderzee tamą, która morze to przedzieliła na dwie części, zamieniając część odciętą, zwaną teraz Ijsselmeer, w jezioro o wodzie słodkiej, spowodowało wymarcie wszystkich ryb morskich, tępiących zalążki komarów. Skutkiem tego w roku bieżącym powstała istna plaga komarów na tamie, którą połączono prowincję holendersko-północną z Fryzją.

Plaga ta stała się do tego stopnia przykrą, że musiano wstrzymać zupełnie ruch automobilowy na tamie, ponieważ niezliczone miljony komarów przedostają się do radjatorów i zatrzymują motor. Obecnie czynniki miarodajne rozpoczęły energiczną akcję celem wytępienia szkodników. Próby zniszczenia komarów gazami okazały się zawodne. Chmury komarów na sku tek ulatniających się gazów usunęły się na bok, aby potem znów powrócić na tamę. W domach okolicznych mieszkańcy zmuszeni są do zapalania świateł w jasny dzień, ponieważ komary, oblegające szyby okien, tworzą czarną zasłonę, przez którą nie przedostaje się żadne światło.

Lwów, dnia 22. maja 1936 r.

Strajk pracowników gminnych

Wczoraj upłynął drugi dzień strajku pracowników gminnych we Lwowie. Miasto pozostawało w dalszym ciągu bez tramwajów, a wszystkie inne instytucje użyteczności publicznej były obsługiwane przez urzędników, dzięki czemu życie Lwowa nie zostało wytrącone z równowagi.

Strajk pracowników gminnych niema w społeczeństwie żadnej popularności.

Składają się na to dwie okoliczności: 1) został on podjęty w atmosferze napięcia, w której wszelkie komplikacje z punktu widzenia interesu powszechnego są niedozwolone i karygodne; 2) strajk podjęty został m. inn. także przez takich ludzi, którzy do tak skrajnej metody walki niemają absolutnie powodu: to, co nas wszystkich bezpośrednio dotyka tj. strajk tramwajarzy, budzi już wręcz zdumienie.

* * *

Moment obecny żadnego strajku, chociażby najsłuszniejszego, nie dopuszcza, bo każdy strajk w tej chwili jest wodą na młyn tych czynników, które chciałyby chwycić kierownictwo wypadków w swoje ręce. Strajk pracowników gminnych nie jest strajkiem wywołanym przez komunistów, co można i trzeba stwierdzić.

Ale ten strajk może przyczynić się do takiego powikłania sytuacji we Lwowie, że jego organizatorzy stracą panowanie nad biegiem spraw i inicjatywę przejmą inne, wrogie nam i nieodpowiedzialne żywioły.

Chcemy na ten fakt objektywnie zwrócić uwagę ogółu pracowników gminnych, ponieważ wiemy, że element patrjotyczny, polski stanowi w nim dużą i poważną siłę. W ub. miesiącu widzieliśmy wypadki, których powtórzenia nikt z nas nie chce. Było to memento dla wszystkich żywiołów, które mają poczucie odpowiedzialności wobec interesu narodowego i państwowego.

Od szeregu dni wlecze się we Lwowie równocześnie strajk budowlany, na terenie którego prawdziwy układ sił nikomu nie jest znany. Stanowisko nasze wobec strajku budowlanego sprecyzowaliśmy onegdaj, nie potrzebujemy go więc tutaj powtarzać. Tamten strajk jest wielką i niebezpieczną niewiadomą. Pod groza największej odpowiedzialności moralnej nie wolno wobec takiego faktu robić nikomu dalszego zamieszania.

Jeżeli zaś strajk pracowników gminnych był koniecznością, to należało go odroczyć do chwili, kiedy tamta sytuacja zostałaby wyjaśnioną. Nie ulega żadnej wątpliwości, że termin wybuchu strajku nie był gwałtowny. Można go było bez szkody dla interesu pracowników gminnych przełożyć.

Ktoś jednak go wywołał. Komuś na tem zależało. Ktoś chciał powiększyć zamieszanie.

Jest obowiązkiem pracowników gminnych tajemnicze te zamysły unicestwić i wrócić do pracy. Opinja publiczna solidarnie apeluje do obywatelskiego i patrjotycznego instynktu pracowników gminnych m. Lwowa, aby nie przykładali ręki do akcji, która kryje w sobie nieobliczalne następstwa. Może ten apel odniesie skutek.

Jeżeliby zaś miało być inaczej, to ta sama jednolita opinja całego społeczeństwa musiałaby się domagać, aby odpowiedzialne czynniki doprowadziły życie do normalnego biegu zapomocą energicznych i zdecydowanych zarządzeń. Wszyscy jednak spodziewają się, że do tego rodzaju ewentualności nie dojdzie, bo przecież zwycięży obywatelskie poczucie strajkujących.

* * *

Nie wchodzimy i tym razem w postulaty pracowników gminnych, bo nie należy to do kompetencyj prasy codziennej.

Wiemy, że w szeregu dykasteryj panują istotnie wśród pracowników gminnych rozpaczliwe nieraz stosunki, które wymagają polepszenia. Są wśród nich ludzie, którzy zarabiają po 90 gr. dziennie i mają z tego wyżyć sami wraz z rodziną. Ta sprawa wymaga radykalnej zmiany.

Tak! Ale wśród strajkujących są także tacy, których pobory sięgają kilkuset złotych, którzy posiadają własne realności, którzy w porównaniu z inteligentami posiadającymi pełne wyższe wykształcenie i zarabiającymi po 150—180 zł. miesięcznie — są poprostu burżujami.

Dlaczego ci strajkują? Trzeba się o to wyraźnie zapytać, bo wprawdzie wszyscy o tem po kątach mówią, ale nikt głośno nie zada tego pytania.

Ci również mają swoje słuszne postulaty? Zgoda!

Ale czy wolno takim ludziom strajkować, pozbawiać miasto i całą ludność prymitywnych środków codziennego życia? Dzisiaj? W okresie nędzy i bezrobocia, kiedy niektórzy puchną z głodu i niemają na chleb dla dzieci? Jakiem prawem strajkują ludzie, którzy codziennie jedzą chleb z masłem i mają własne domy?

Niech nam nikt nie mówi, że strajk takich ludzi ma jakiekolwiek uzasadnienie, bo wszystko, co zostanie powiedziane, jest nieprawdą. Ma ostatecznie tytuł do strajku ten, kto pracuje i nie widzi żadnych niemal owoców tej pracy. Ale ten, kto za swoją pracę może stworzyć sobie choćby średni dobrobyt i zabezpiecza sobie w ten sposób starość — ten niema żadnego prawa do strajku i ten nadużywa prawa strajku.

Opinja publiczna jest pod tym względem zgodna i zgodna jest również w stanowczem potępieniu tej dykasterji pracowników gminnych, którzy mając dobre warunki pracy — narażają społeczeństwo na trudności. Jeżeli płacimy wszyscy ciężkie podatki, aby mieć w mieście udogodnienia, to wymagamy od tych, którzy z naszych podatków za swoją pracę pobierają — zresztą może słusznie — dobre wynagrodzenie, aby spełniali sumiennie swoje obowiązki, o swoje zaś postulaty walczyli w sposób, który nie będzie w niczem dotykał ogółu ludności.

MARJAN CZEREŃSKI

Na powitanie Zjazdu Harcerzy

Hasło „By prepared", bądź gotów do ideału człowieka, żyjącego w gromadzie, rzucone przed dwudziestupięciu laty przez Baden-Powell'a, otworzyło szerokie horyzonty życia przed młodzieżą wyrastającą z pokolenia, które — jak pisał Garlsworthy — nie myślało o niczem, jak tylko o prawie własności. „By prepared" przeniknęło szybko w szeregi młodzieży całego świata, a już najwdzięczniejsze pole znalazło w Polsce. Pierwsze związki, tego tak szerokiego dzisiaj i głębokiego wśród młodzieży polskiej zakorzenionego ruchu powstały we Lwowie na terenie pracy niepodległościowej „Zarzewia".

Ruch harcerski nigdy nie był, i dzisiaj nie jest doktryną wychowawczą, oderwaną od rzeczywistości polskiej, od człowieka i krajobrazu polskiego. Choć zespolony metodą ze skautingiem nigdy w swej treści nie dążył do wychowania jednostki, oderwanej od środowiska, od ziemi i kultury narodowej. Przeciwnie; tkwił zawsze głęboko korzeniami w środowisku, w dążeniach ideowych, w cywilizacji narodu polskiego.

W okresie niewoli politycznej był ruchem przedewszystkiem niepodległościowym. Dzisiaj po odzyskaniu wolności jest i musi być ruchem przedewszystkiem narodowym i państwowym.

To generalne założenie ruchu harcerskiego w Polsce, nasyca szczególną nam tylko właściwą treścią elementy wychowawcze, zawarte w pięknych i żywych zawsze przykazaniach harcerskich, wspólnych skautom całego świata. Nic, co dotyczy Państwa — Wolnego Narodu nie może być obojętne harcerzom.

Okres historyczny, jaki Polska obecnie przeżywa, jest szczególnie ważny i trudny. Świat cały zakuwa się w pancerz zbrojeń. Świetna armja polska, która jest dumą każdego Polaka, musi ze zdwojoną pilnością stać na straży niepodległości. Polska przeżywa pozatem okres wielkich trudności gospodarczych.

Świadomość powagi tych wielkich zagadnień musi głęboko wrastać w myśl i wrażliwą wyobraźnię każdego harcerza i harcerki, szczególnie tutaj na kresach naszej Ojczyzny. A z tej świadomości płynąć muszą na codzień ważne, praktyczne wskazania. Harcerstwo polskie musi sztandar moralności i obowiązków harcerskich wznieść wyżej niż kiedykolwiek. Musi ustokroć swój wysiłek wychowawczy w ramach przykazań harcerskich. Musi świecić jasnym przykładem, pracą realizacyjną, zaciętością, energją, zdrowym optymizmem, dyscypliną i twórczą inicjatywą. Harcerze muszą być harcerzami-społecznikami.

To wzmożone poczucie odpowiedzialności ciąży przedewszystkiem na kierownikach ruchu harcerskiego, na kadrach instruktorskich, na komendantach chorągwi i hufców.

Młodzież harcerska województw południowo-wschodnich musi wiedzieć i pamiętać, że na niej również spoczywa obowiązek reprezentowania honoru, dobra i wielkości Państwa na tych ziemiach. Musi się do wykonania tych obowiązków celowo i konsekwentnie przysposabiać. Idealnie i materjalnie, wysokim harcerskim stylem moralnym, jak również nabywaniem wiedzy szczególnie gospodarczej, dzielnością i sprawnością fizyczną. W ten bowiem tylko sposób stać się może czynnikiem pomnażania Państwa i Narodu. Tylko taka młodzież stanie się w tej dzielnicy siłą, której Państwu potrzeba i najskuteczniej spotęguje polskość Ziemi Czerwieńskiej.

Polska pobytująca na trudnym geopolitycznie obszarze międzymorza, o który uderzają wichry od wschodu i zachodu, potrzebuje ludzi mocnych, o silnym kośccu moralnym.

„Idą teraz godziny za godziną" — pisze w jednym ze swych wykładów Marszałek Piłsudski — zwycięstwo za nami — przed nami szerokie życie. Człowiek czeka na nowego człowieka, aby piękno odrodzenia gdzieś wyszło, piękno chwili wiosny, wiosny nowego polskiego życia". To wołanie o nowego człowieka, idące coraz mocniej i donioślej przez polskie życie, może znaleźć doskonałe warunki realizacji w harcerskim sposobie chowania, przy pomocy dobrej woli i zrozumienia całego społeczeństwa.

Ojciec Św. o pielgrzymce młodzieży

Ks. Kardynał, Sekretarz Stanu, Pacelli, przesłał w imieniu Ojca św. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu poniższy list:

Do Jego Eminencji Najdostojniejszego Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego w Warszawie.

Wasza Eminencjo, Najczcigodniejszy i Najłaskawszy Książe Kardynale!

Niemałe pokrzepienie i radość sprawiło Ojcu św. pismo Waszej Eminencji, powiadamiające Go przed niedawnym czasem, że w miesiącu maju do Sanktuarjum Jasnogórskiej Marji Panny przybędą ze wszystkich krańców Polski liczne zastępy Młodzieży Akademickiej.

W pełni znana Najwyższemu Pasterzowi potęga miłości oraz niezwykła względem Bogurodzicy pobożność młodzieży polskiej — co jest najskuteczniejszą Waszej Ojczyzny obroną i bezpieczeństwem, bez wątpienia już teraz pozwala Ojcu św. duchem szczęścia winszującym uprzedzić i naprzód już oglądać ów wielki przejaw wiary uczącej się młodzieży, zewsząd tam przybyłej, ku której tak wielka nadzieja religji się obraca.

Atoli przedewszystkiem na szczególną pochwałę zasługuje to zamierzenie, dzięki któremu ów zjazd się przygotowuje. Pragnie bowiem umiłowana młodzież, idąc w ślady przesławnych swoich przodków, złożyć ślubowanie, że wiarę swoich dziadów nieustannie wyznawać będzie i bronić jej nie ustanie aż do dzielnego przezwyciężenia wszystkich grożących jej niebezpieczeństw. I cóż doprawdy nad tę obietnicę chwalebniejszego być może, cóż nad to postanowienie szlachetniejszego?! Zresztą nie raz jeden w najcięższych terminach Polski nadchodziło już wybawienie, a nawet dzielność waszą w nierównych walkach wieńczył częstokroć triumf! O, niech świadomą będzie dłoń wojowników, że gdy z całą mocą działać będzie, by te szlachetne wykonać zamiary, to sens polecenia Najwyższego Sternika Kościoła wykona i Jego pragnienia wypełni. Dlatego też wątpić nie można, że całem ochotnem staraniem i sercem wielkodusznem należy statecznie w tem wytrwać, co osiągnąć postanowionem zostało. Oddanie i związanie się z najlepszą sprawą winno nakłaniać do troskliwej zabiegliwości o pogłębienie, rozszerzenie i umocnienie znajomości spraw Bożych, aby zarazem mógł się ujawnić wpływ na obyczaje zarówno w życiu prywatnem jak i publicznem, dzięki czemu między wiarą a czynem żadnej rozbieżności ani kolizji nie będzie.

Że zaś u wielu potęga przykładu przeogromne posiada znaczenie, przeto z kultem religji i wiary należy również połączyć i troskę o studja, aby dwustronną celując doskonałością, zyskać w oczach patrzących uznanie; owszem, nawet samym sposobem pobożnego życia skutecznie pociągać umysły, słodyczą i skromnością, powagą i uprzejmością zadzierzgając węzły przyjaźni, tak jak z właściwą szatą cnoty łączy się niepokalana skromność, łagodność i słodycz.

Jego Świątobliwość temi właśnie myślami swego ojcowskiego serca, tem zaprzątającem nieustannie zatroskaniem pragnie usilnie dzielną młodzież pobudzić, aby drogę cnoty, niedostępną dla gnuśnych, ochotnie obrała, wyrażając przez Ciebie, Eminencjo, życzenie, aby Błogosławieństwo Apostolskie, ów zadatek niebieskiej mocy, wykonaniu zamierzeń towarzyszyło.

Szczęśliwym się czuję, że Cię o tem, Eminencjo, powiadomić mogę, a całując pokornie Twoje ręce, pozostaję z największą czcią Waszej Eminencji uniżonym i prawdziwie oddanym sługą.

(—) E. KARYNAŁ PACELLI".

Znamienna interpelacja w angielskiej Izbie Gmin

Czy dojdzie do wojny włosko-angielskiej?

Londyn, 21 .5. (Tel. wł. O.) Premjer Baldwin złożył dziś w Izbie Gmin doniosłą deklarację, która uchodzić może za linję wytyczną polityki brytyjskiej wobec Włoch.

Jeden z posłów rządowych zainterpelował premjera, czy w obliczu decyzyj włoskich o anektowaniu całej Abisynji i powstającego wskutek tego zagrożenia pozycyj brytyjskich w Afryce i na Bliskim Wschodzie, rząd brytyjski gotów jest w sposób niedwuznaczny stwierdzić wyraźnie, że pod żadnym warunkiem ingerencja włoska do spraw Egiptu i Palestyny nie będzie dopuszczalna. Interpelacja domagała się również, aby rząd brytyjski wyraźnie stwierdził, że każda próba takiej ingerencji byłaby uznana za akt nieprzyjazny i odpowiednio potraktowana. Interpelacja wreszcie zapytywała, czy wobec zmienionych warunków, wywołanych postępami lotnictwa, rząd brytyjski rozważy w porozumieniu z rządem Egiptu kwestję wzmocnienia sił zbrojnych w obszarze Kanału Suezkiego.

Premjer Baldwin odpowiedział: Oczywiście, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, że położenie Egiptu i Palestyny nie jest jednakowe. Co do Egiptu, rząd J. K. Mości notyfikował rządom obcych państw, w ich liczbie również Włochom, że Wielka Brytanja zdecydowała zlikwidować protektorat nad Egiptem i uznać Egipt za suwerenne, niepodległe państwo.

Czyniąc tę notyfikację mocarstwom, rząd J. K. Mości wyraźnie stwierdził w sposób niedopuszczający błędnej interpretacji, że każdą próbę któregokolwiek mocarstwa wtrącania się do spraw Egiptu, rząd brytyjski uzna za akt nieprzyjazny i uważać będzie każdą agresję przeciw terytorjum egipskie mu za akcję, która musi być odparta wszystkiemi środkami, znajdującemi się w rozporządzeniu W. Brytanji. Wobec tego uzupełniające oświadczenia wydają się zbędne. Co się tyczy Kanału Suezkiego, to wstępne rozmowy są obecnie w toku w Kairze dla nawiązania rokowań o traktacie sojuszniczym między W. Brytanją a Egiptem i kwestje związane z obroną kanału są brane pod uwagę.

Co do Palestyny, to rząd J. K. Mości odpowiedzialny jest za administrację i ochronę Palestyny, zgodnie z postanowieniami mandatu i zamierza wy konać całkowicie ciążące na nim zobowiązania.

Deklarację premjera przyjęła Izba z oczywistemi oznakami aprobaty i za dowolenia.

Żydzi uciekają z Jerozolimy

Jerozolima, 21. 5. (PAT) Tragarze portowi w Jaffie oświadczyli, że o ile w ciągu 24 godzin nie będzie wstrzymany wyładunek parowców w Tel-Avivie, rozpoczną się tam akty sabotażu. Wobec tego wzmocniono ochronę wojskową w ważniejszych miejscach, na poczcie i na terenach naftowych.

Komunikacja telefoniczna Jerozolimy z Jaffą i Kairem jest przerwana.

Ludność żydowska stopniowo opuszcza starą dzielnicę Jerozolimy, zagrożoną przez Arabów. Zostało tam zaledwie 200 rodzin żydowskich. Również i chrześcijanie opuszczają dzielnicę Musraha i Innebn, gdzie ludność jest mieszana.

Ogólna liczba aresztowanych wynosi dnia dzisiejszego 814 Arabów i 53 Żydów.

Jerozolima, 21. 5. (PAT) Aresztowano tu 2-ch Arabów, podejrzanych o udział w strzelaninie i morderstwie w kinie „Edison".

Stan wyjątkowy rozciągnięto również na szlaki kolejowe na 50 km poza miasto.

Kair, 21. 5. (PAT) Batalion wojsk brytyjskich dziś wieczorem wyrusza do Palestyny.

Jerozolima, 21. 5. (PAT) **Wczoraj na drodze z Jaffy do Jerozolimy doszło do starcia między oddziałem brytyjskim (żołnierzy szkockich) a Arabami. Jeden żołnierz został ranny. Ara bowie strzelali do autobusu, w którym ranili 2 Żydów.**

Pożyczka dla Chin

Szanghaj, 21. 5. (PAT) Chiński minister kolei zawarł z „British Chinese Corporation" i z „China Development Finance Corporation" umowę o pożyczce w sumie 1,100.000 funt. szt. na budowę kolei Han-Kon-Ning-Po. Pożyczkę zaciągnięto na 25 lat na 6 proc. Jest to pierwsza pożyczka dla Chin po wojnie.

Madryt. W Santona (prowincja Santander) odbyła się demonstracja prawicy przeciwko nadaniu szkolnictwu charakteru świeckiego. Demonstranci wtargnęli do miejscowej dyrekcji szkół początkowych i wystrzałem z rewolweru ranili ciężko sekretarza. Aresztowano 28 osób.

Austrja tworzy milicję

w sile 50.000 ludzi

Wiedeń, 21. 5. (PAT). Rada ministrów uchwaliła wczoraj przepisy o milicji austrjackiej. Wejdą one do dekretu o reorganizacji frontu patrjotycznego. Dekret będzie przedstawiony do zatwierdzenia izbie związkowej. Jak słychać, na czele milicji stać będzie kanclerz Schuschnigg, a min. Baar-Baarenfels będzie jego zastępcą. Instruktorowie będą powołani z pośród oficerów armji czynnej. Pobór do milicji będzie oparty na zasadach ochotniczych, ogólna liczba milicjantów ma nie przewyższać 50.000 ludzi.

Rada ministrów uchwaliła również przepisy o zatrudnieniu bezrobotnych w przemyśle na miejsce osób, które zgłoszą się do milicji.

Wreszcie uchwalono dekret o przywróceniu norm uposażeń urzędników i pensji emerytów, które były obcięte przez poprzednie dekrety oszczędnościowe.

Na zakończenie kanclerz Schuschnigg wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi ks. Starhemberga i wyraził nadzieję, że może liczyć na jego dalszą współpracę.

Historycy polscy w hołdzie

ś. p. prof. Zakrzewskiemu

20 bm. rano i wczoraj popołudniu odbyły się obrady Zarządu głównego Pol. Tow. Historycznego. Wczoraj rano odbyło się doroczne zebranie plenarne delegatów T-wa ze wszystkich 12 Oddziałów z całej Polski. Po złożeniu sprawozdań dokonano wyboru no wego zarządu w składzie: prezes prof. Fr. Bujak (Lwów), wiceprezesi dyr. Barwiński (Lwów), b. min. Kętrzyński (Warszawa), prof. Semkowicz (Kraków), prof. Tymieniecki (Poznań) i sen. Ehrenkreutz (Wilno), sekretarz doc. dr. Tyszkowski (Lwów).

W ramach zjazdu odbyła się akademja żałobna ku czci ś. p. prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego, urządzona w auli U. J. K. przez senat Uniw. J. K., Tow. Naukowe we Lwowie i Pol. Tow. Historyczne.

Akademję zagaił przemówieniem prorektor prof. Sieradzki, poczem śpiewał Chór akademicki. Zkolei prof. Modelski omówił działalność naukową wielkiego historyka czasów piastowskich, znakomitego syntetyka i twórcy pomnikowej monografji o Bolesławie Chrobrym. Następnie doc. dr. Tyszkowski omówił działalność Zmarłego na terenie organizacji życia nauko wego, przedstawicielskiego jako prezesa Pol. Tow. Historycznego, twórcy znakomitego rozwoju tej organizacji.

Imieniem uczniów przemawiał prof. Zajączkowski Stanisław (Wilno), pod kreślając zasługi śp. prof. Zakrzewskiego jako nauczyciela i kierownika młodzieży.

Akademję zakończył Chór akad.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, gen. Litwinowicz, licz ni profesorowie Uniw., prof. Kutrzeba z Krakowa i w. in.

Sytuacja strajkowa we Lwowie

Wczorajszy dzień na odcinku strajkowym minął zupełnie spokojnie. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej zostały wczoraj o godz. 5-tej rano zabezpieczone.

Elektrownia, gazownia, wodociągi spełniają swe zadania normalnie. Dziś tramwaje na miasto nie wyjadą. Ze względu na strajk pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta liczyć się na leży z tem, że bieżnie nie zostaną oczyszczone, chociaż dołoży się wszelkich starań, by czystość placów targowych miała jaki taki wygląd.

Dziś o godz. 10 rano zbierze się Zarząd Miasta, by omówić sytuację i wziąć pod uwagę ostatnie postulaty pracowników miejskich.

W sytuacji na odcinku strajku budowlanego nie zaszły żadne zmiany.

Pracodawcy na zebraniu w sali Instytutu Technologicznego przyjęli do wiadomości treść orzeczenia, oraz spra wozdanie, przedłożone im przez delegata arch. Szymańskiego, poczem na wniosek inż. Maliny postanowiono po wołać do życia Izbę Pracodawców, zło żoną z branż, objętych orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Celem zrealizowania tej uchwały wybrano komitet organizacyjny, złożony z inż. Landaua, inż. Koguta, arch. Szymańskiego, inż. Maliny i inż. Thorna.

12-letni chłopiec zastrzelił

swego towarzysza

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8 wiecz. wydarzył się przed furtką realności przy ul. Zamkniętej l. 17 tragiczny wypadek. Zabawiało się tam kilku chłopców, z których w pewnej chwili 12-letni Leonard Budziński wyniósł z domu, stanowiący własność jego ojca, rewolwer i pokazywał go towarzyszom zabawy. W czasie pokazywania rewolweru Budziński spowodował nie ostrożny wystrzał, przyczem kula ugodziła w okolicę serca 14-letniego Stanisława Kochanka. Ciężko rannego chłopca przeniesiono do mieszkania, gdzie w kilka chwil później zakończył życie. Wypadek wywołał w całej dziel nicy łatwo zrozumiałe wrażenie.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ NA UL. STRYJSKIEJ

(a) W dniu wczorajszym tuż przed południem wydarzył się na ul. Stryjskiej wstrząsający wypadek zderzenia samochodu z rowerem, którym jechał Rudolf Kasjan, drogomistrz. Rowerzysta jechał w górę ulicy, skąd ukazał się samochód prywatny, prowadzony przez dr. Mieczysława Honzatkę. **Wśród na razie nieustalonych jeszcze okoliczności nastąpiło fatalne zderzenie samochodu z rowerem. Wymieniony człowiek dostał się pod koła samochodu, które go wlokły na przestrzeni kilkunastu metrów. Kierowca samochodu zabrał ciężko kontuzjowanego drogomistrza i zawiózł go na Pogotowie Ratunkowe, gdzie stwierdzono u przywiezionego poza ciężkiemi obrażeniami wstrząs mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Kasjana do szpitala powszechnego.**

NAPAD NA ZAKŁAD FRYZJERSKI

(a) Do zakładu fryzjerskiego Zygmunta Kuerzera przy ul. św. Zofji 11, pracującego w dniu świątecznym, wpa dło wczoraj w południe około 8 osobników, którzy poranili nożami wymienionego oraz pomocnika fryzjerskiego Leona Selzera. Obu rannych opatrzyło Pogotowie. Policja jest na śladach sprawców.

ZDERZENIE TAKSÓWKI Z SAMOCHODEM POGOTOWIA

(a) W dniu wczorajszym u wylotu ul. Kochanowskiego i ul. Piłsudskiego nastąpiło o godz. 12 w poł. zderzenie autodorożki z wozem sanitarnym Pogotowia. Zderzenie było tak lekkie, iż oba wozy wyszły bez szwanku.

Woj. Grażyński we Lwowie

[illegible] o północy przybył do Lwowa pociągiem warszawskim wojewoda śląski dr. Michał Grażyński, prezes Związku Harcerstwa Polskiego. Wraz z wojewodą Grażyńskim przybyli naczelnik harcerzy Olbroński, naczelniczka Wierzbiańska i nacz. inspektor harcerstwa, przedstawiciel Min. W. R. i O. P. Wierzbiański. Na dworzec przybył sekretarz wojewody lwowskiego oraz przedstawiciel lwowskich władz harcerskich sen. Domaszewicz i dr. Mękarska, komendant Zjazdu Harcerskiego rektor Niemczycki, komendant harcerzy Szczęścikiewicz, komendantka Bojanówna i korpus instruktorski. Na dworcu ustawiona była honorowa drużyna harcerska ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała Hymn harcerski. W sali recepcyjnej dworca powitał p. Wojewodę imieniem miejscowych władz harcerskich rektor Niemczycki, poczem p. Wojewoda śląski wraz z świtą udali się do przygotowanych dla nich apartamentów w mieście.

Londyn. W wyniku dochodzeń o zdradę tajemnic budżetu, podał się do dymisji Kenneth Butt, urzędnik towarzystwa ubezpieczeń i członek rady tow. „Lloyds".

Buenos Aires. Z La Paz donoszą, że w stolicy Boliwji wybuchły ponownie rozruchy. Rząd tymczasowy ustąpił. Przybyły z Chaco płk. Toro stanął na czele nowego rządu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Nagół dość pogodnie, jednak w ciągu dnia miejscami przelotne deszcze i burze. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych, później południowo-zachodnie.

Nieposzlakowana relacja o zjeździe „intelektualistów" we Lwowie

W jednym z wczorajszych dzienników lwowskich ogłosiła współredaktorka „Sygnałów", znana ze swoich skrajnie lewicowych i radykalnych poglądów publicystka p. Stanisława Blumenfeldowa, Żydówka, sensacyjne i autentyczne oświetlenie osławionego ostatniego zjazdu „intelektualistów" we Lwowie, któremu poświęciliśmy onegdaj obszerne uwagi. Artykuł „Dz. Polskiego" spotkał się z powszechną aprobatą całego społeczeństwa i tylko koła P. P. S. próbowały bronić tej imprezy, która przemieniła się w zwyczajną demonstrację komunistyczną. Jak wiadomo zjazd „intelektualistów" zorganizowała P. P. S. (jak pisze p. Blumenfeldowa: „mówiąc dokładnie pp. Szczyrek i Dręgiewicz"), ale atmosfera i przebieg zjazdu dostały się, jak zwykle, w ręce komunistycznych agentów i agitatorów z niwy literackiej.

Oto co pisze p. Blumenfeldowa, źródło o nieposzlakowanej w tym wypadku wiarygodności:

„zjazd ten, którego organizacją zajął się wkońcu lwowski oddział P. P. S., a raczej — mówiąc dokładnie — pp. Szczyrek i Dręgiewicz, w którego komitecie organizacyjnym był dr. Jampolski, p. Górska, p. A. Pronaszko, w którym wzięli udział pisarze tej miary, co Wasilewska, Kowalska, Dembiński, Kruczkowski Leon, Broniewski, nieoficjalnie Rzymowski, nie poruszył w swych obradach ani jednego istotnego zagadnienia, (referatów fachowych p. Liny, p. Gottlieba i p. Kruczkowskiego słuchali wszyscy z nietajonem zniecierpliwieniem)' ton wszystkich przemówień był zdecydowanie wiecowy i demagogiczny, podkreślono polityczny charakter zjazdu, wkońcu wreszcie dano zdumionym uczestnikom fantastyczny obraz warcholskiej niekarności partyjnej, zamieniając cały zjazd w trzy dni po uchwale rady naczelnej P. P. S. w jedną, wielką manifestację przeciw tej uchwale.

Przypuszczam, że organizatorzy zjazdu zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, która spada na nich za kompromitowanie w chwili obecnej polskiego ruchu socjalistycznego i twórczych możliwości inteligencji. Zjazd ten zakończył się publiczną akademję w Teatrze Miejskim. Akademja ta miała zupełnie niezaprzeczalnie charakter masowej demonstracji komunistycznej. Po raz pierwszy we Lwowie w sposób tak uroczysty i wyraźny. Organizatorowie zjazdu dali wyraźnie do zrozumienia, że demonstracja ta nie była przez nich zauważona.

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że oczyszczenie atmosfery jest z powodów administracyjnych niemożliwe. Ale jest chyba na to sposób, by żarna kawałów politycznych i podejrzeń nie mełły na proch najlepszych zamierzeń i najlepszej młodzieży".

Niemamy nic do dodania w tej arcyciekawej charakterystyce, wypowiedzianej przez człowieka, którego niemożna okrzyczeć ani „faszystą", ani „sługusem kapitalizmu", ani „reakcjonistą" ani wogóle żadnym innym frazesem ze słownika P. P. S.

Relacja p. Blumenfeldowej potwierdza w całości słuszność naszych wniosków, które wypowiedzieliśmy w onegdajszym naszym artykule. Zapytać się tylko trzeba jeszcze raz, gdzie były władze, kiedy „po raz pierwszy we Lwowie w sposób tak uroczysty i wyraźny" odbywała się w Teatrze Wielkim (!!!) masówka komunistyczna? Co to wszystko ma wogóle znaczyć? Kto ponosi odpowiedzialność?

Jeżeli zaś p. Blumenfeldowa martwi się, jak zaradzić temu, aby na przyszłość nie zdarzało się takie „kompromitowanie w chwili obecnej polskiego ruchu socjalistycznego i twórczych (??) możliwości (??) inteligencji (?!)", to jest na to prosta rada: nie urządzać takich zjazdów i nie prowadzić takich akcyj, w których niema się głosu. Zawiesić na kołku taką „działalność", a z komunistami da sobie radę społeczeństwo i władze do tego powołane.

Jedno jest zaś w tem pewne, że P. P. S. ostatnio kompromituje się doszczętnie, wykazując zupełny brak wpływów w masach. Jest tylko rzecza karygodną, że — mimo to — P. P. S. nieodpowiedzialnie huśta te masy.

(m. cz).

Wieczór operowy

Ogromnie ruchliwy i zawsze pełen inicjatywy „Lwowski Oddział Przysposobienia Wojskowego" urządził onegdaj w swej pięknej świetlicy „wieczór operowy", na którym wykonano St. Moniuszki operę „Verbum Nobile", oraz odśpiewano szereg arji operowych z „Carmeny" Bizeta i „Cyganerji" Pucciniego. Wykonawcami byli uczniowie renomowanego „Lwowskiego konserwatorjum muzycznego im. Karola Szymanowskiego", a również chór i orkiestra w przeważnej części obsadzona była wychowankami tejże uczelni. — Całością dyrygował ceniony kapelmistrz p. J. Mund.

Uwzględniając czysto szkolny charakter tegoż wieczoru, podkreślić musimy z dużem uznaniem przedewszystkiem staranne opracowanie i przygotowanie całości. Sumienna i umiejętna praca, klas śpiewu solowego prowadzonych przez prof. E. Tatarczuchową i L. Ułuchanową zasługuje na szczere pochwały. Młodzi adepci przedstawiają nagół materjał wokalny wcale dobry, poprawnie wyszkolony — śpiewali spokojnie, naogół czysto z dobrą interpretacją — bez większych wykolejeń i nieścisłości. — Że tu i ówdzie występ publiczny był nieco za przedwczesny, to znajduje swe pełne usprawiedliwie w charakterze czysto szkolnej produkcji w zbyt trudnem zadaniu dla młodych i niedoświadczonych jeszcze adeptów sztuki wokalnej. Duża ambicja jednakże i sumienne przygotowanie, pozwoliły wykonawcom na osiągnięcie bardzo dodatnich rezultatów i wcale nieprzeciętnego sukcesu artystycznego. Wykonawcami byli: panie I. Astmanówna, M. Baraniecka, T. Barterówna, C. Rochatinerowa, P. Schächterówna, oraz panowie M. Buchsbaum, J. Gerczak, Z. Humiecki i M. Weintraub.

Niemniej podkreślić musimy owocną pracę prof. J. Munda, który dyrygował operą „Verbum Nobile" Moniuszki, oraz wyjątkami z oper „Carmen" i „Cyganerji". — Opera Moniuszki zrealizowana zostało w sposób koncertowy, a więc bez kostjumów i sceny. Orkiestra grała poprawnie i wedle możności czysto — chóry zaś śpiewały rytmicznie i brzmiały doskonale. Punktualność ze względów choćby tylko pedagogicznych winna była być ściśle przestrzegana. — Całokształt produkcji uczynił jak najlepsze wrażenie — a bardzo liczna publiczność goraco oklaskiwała udatne świadczenia młodych śpiewaków.

J. WEŁESZCZUK

HENRYK ŁUBIEŃSKI

Ponad śmierć

NOWELA

4

(Dokończenie)

— Pójdę z nią razem. Ona już na zawsze moja!

— Pójdzie pan sam! Won z mego domu!

— Och ty durak!

Goldberg schylił głowę i szedł ku niemu, jak rozjuszony byk. Wówczas Madeni odruchowo wyciągnął z kieszeni rewolwer.

— Ani kroku dalej, bo strzelam!

— Nu, spróbuj ty strzelać, kiedyś taki odważny...

Madeni nie panując na sobą pocisnął za cyngiel. Padł strzał. Potem drugi i trzeci...

A Goldberg nie spiesząc się zupełnie wziął na ręce Werę. Przez chwilę zatrzymał się na progu i rzucił szyderczo:

— Zapóźno już teraz panie Madeni, zapóźno!

Wolną ręką otworzył drzwi i zniknął za niemi. Jakiś nieludzki, okropny krzyk — jęk wyrwał się z ust Madeniego. A potem pokój cały zawirował mu w oczach i runął bezprzytomnie na ziemię...

IV.

Madeni przeleżał kilka tygodni na zapalenie mózgu. Rekonwalescencja następowała bardzo powoli, a choć siły fizyczne stopniowo wracały, stan depresji psychicznej nie poprawiał się zupełnie. Za poradą przyjaciół przeniósł się do podmiejskiej willi w Leśnej Podkowie i spędzał tam dnie całe w ogrodzie, spoczywając bezczynnie w leżaku.

Tam też pewnego popołudnia zameldowano mu wizytę pewnej pani. Chciał już powiedzieć służącemu, że nikogo nie przyjmuje, lecz jednocześnie ukazała się w ogrodzie nieznajoma, w grubej żałobie, z czarnym welonem, który zasłaniał całkowicie jej twarz. Powstał więc na jej powitanie, odruchowo przysuwając jej krzesło. Podniosła wtedy welon i spojrzała na niego z pewnem zakłopotaniem.

— Pan mnie zdaje się, nie poznaje?

— Istotnie, nie przypominam sobie...

— Jestem Helena, siostra Wery...

Zbladł gwałtownie i jakieś słowa bezdźwięczne cisnąć się poczęły na usta.

— Na miłość Boską... Pani Heleno, co się stało z Werą?

— Właśnie dlatego tu przyszłam. Przyjechałam specjalnie z Paryża, aby panu wszystko o mojej siostrze opowiedzieć...

— Wera była w Warszawie przed kilku tygodniami — przerwał jej gorączkowo.

— To niemożliwe — odpowiedziała cicho.

— Zaręczam pani, że tak... Była u mnie z tym Goldbergiem. A potem zniknęła w tajemniczy sposób... Przez kilka tygodni byłem ciężko chory, a gdy wyzdrowiałem szukałem ją wszędzie... Niestety nadaremnie...

Patrzyła na niego śmiertelnie blada, wzrokiem pełnym przerażenia.

— Panie Stefanie — rzekła wreszcie.

— To jakieś okropne nieporozumienie... Ja panu wszystko opowiem... Pamięta pan ten straszny napad przed czternastu laty?

—Do końca życia nie zapomnę...

— Mnie i Werę wywiózł Goldberg do Rosji Sowieckiej. Dziesięć lat tam spędziłam... Wreszcie udało mi się uciec zagranicę i przyjechałam do Paryża, gdzie mieszka moja ciotka. Starałam się kilkakrotnie skomunikować z panem listownie, ale niestety nie znałam pańskiego adresu. Wera została w Bolszewji... Golberg zmusił ją do małżeństwa...

— Ten potwór?

— Tak... Nie miała biedaczka innego wyjścia.. Goldberg zaawansował szybko na wysokiego dygnitarza w Bolszewji. Na swój sposób kochał Werę, ale był to straszny człowiek, a raczej zwierzę o instynktach sadystycznych. Znęcał się i pastwił nad nią, choć materjalnie obsypywał ją we wszystkie możliwe w Sowietach dostatki. Biedna Wera przechodziła z nim prawdziwe piekło...

— Teraz rozumiem jej skargę — powiedział ponuro Madeni.

— Jaką skargę?

— Nic... Niech pani opowiada dalej..

— Wera nie przestała pana nigdy kochać. Ciągle o panu myślała i łudziła się biedaczka, że uda się jej uciec do Polski i zobaczyć pana.. Niestety stało się inaczej...

— Jakto inaczej?

— To wszystko co wiem dalej, to stało się po moim wyjeździe, a słyszałam to od naocznego świadka... Goldberg naraził się swojej władzy. Popełnił jakieś wielkie nadużycie finansowe i został aresztowany. A z nim i Wera, która w dobroci serca przyjęła część winy na siebie. Doręczono mi list, który pisała z więzienia... Ostatni list od niej. Jeszcze w tym liście wspomina o panu i prosi mnie, abym starała się z panem zobaczyć... Boże, a potem stało się to straszne... Odbył się sąd i skazano ich na śmierć... Dnia 14 maja zastrzelono ich w podziemiach czerezwyczajki... Tłumiony szloch wstrząsnął ciałem opowiadającej. Madeni siedział w milczeniu, pogrążony w jakiejś drętwocie. A potem uśmiechnął się do jakiejś dalekiej wizji, jemu tylko widocznej.

—Czternastego maja Wera była u mnie — powiedział cicho.

— Wierzę, że była u pana — odpowiedziała Helena poważnie. — Miłość jej była ponad śmierć silniejsza...

KONIEC

Muchy „tse-tse" zamiast pocisków

W żadnej wojnie nie posługiwawano się tak oryginalną bronią, jaką wynaleźli murzyni Banda w Ugandzie brytyjskiej. Murzyni ci toczyli wciąż walki z innem plemieniem murzyńskiem. Czasem oni zwyciężali, czasem przeciwnicy. Wreszcie wódz wpadł na piekielny pomysł unieszkodliwienia wroga. W dużym garnku glinianym zebrano nałapane muchy „tsetse", które roznoszą zarazki śmiertelnej choroby śpiączki.

Gdy wróg znajdował się już blisko, zdjęto pokrywę z garnka i wypuszczono zeń muchy w przekonaniu, że pofruną one w stronę przeciwnika. Muchy rozleciały się jednak na wszystkie strony, tak, iż po tej i po tamtej stronie nie zostali pogryzieni czarni wojownicy. W rezultacie i tu i tam znaleźli się chorzy na śpiączkę.

Strój i szminka

Wyścigi konne w Kempton, t. zw. „Jubilee Meeting", zgromadzają na trybunach licznych przedstawicieli arystokracji angielskiej, która się sportem konnym żywo interesuje. „Jubilee Meeting" jest jakby generalną próbą przed wielkiemi wyścigami Yorkshire. Wszystkie derby angielskie są równocześnie przeglądem najelegantszych toalet, najekscentryczniejszych nowości w dziedzinie mody.

Sensacją dnia stała się w Kempton lady Lavinia Dundas, której brwi i powieki były pomalowane na kolor błękitny. Toaleta ekscentrycznej lady była również utrzymana w tonie błękitnym, nawet jej lis niebieski, który, jak wiadomo, z natury jest bronzowy, był w tym wypadku naprawdę niebieski. W Anlgji lansuje się obecnie modę, polegającą na dostosowaniu koloru szminki do barwy toalety, co zwłaszcza w konserwatywnej Wielkiej Brytanji brzmi dość sensacyjnie. Jak się na tę nowość zapatrują mężczyźni, narazie jeszcze niewiadomo.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Pauperyzacja handlu polskiego

(—) Handel polski, co zresztą niejednokrotnie już podkreślano i co dobitnie w swym ostatnim raporcie stwierdził prezes Pfau, ubożeje z dnia na dzień, spadając szybko na coraz niższe szczeble kategoryj. Jeśli tak dalej pójdzie, to niezadługo Polska na swym odcinku handlowym zanotować będzie mogła li tylko kramiki i wędrowne skrzynki.

By nie być gołosłownym, przypatrzmy się cyfrom, które ogłoszone zostały w ostatnich „Wiadomościach Statystycznych" (z. 14 z d. 15 maja b. r.).

Najwyższy stan cyfrowy zakładów handlowych według kategoryj na podstawie wykupionych świadectw przemysłowych zanotował r. 1928. Wówczas ogólna liczba zakładów handlowych wynosiła 465.955 jednostek. Od tego roku liczba ta maleje i spada w r. 1934 do 403.504 zakładów.

W r. 1935 liczba zakładów handlowych podnosi się do 471.186, wykazując wzrost o 13.682 jednostek. Na pozór byłoby to zjawisko pocieszające, które przy bliższej analizie cyfr stwierdza, że handel polski znajduje się od lat kilku na równi pochyłej, sygnalizującej niepokojące zubożenie stanu posiadania tej polskiej gałęzi gospodarczej.

Oto zakłady handlowe I. kategorji, których liczba w r. 1928 wynosiła 1.258 cofają się do 600 w r. 1935, zakłady handlowe II. kategorji z 39.142 w r. 1929 do 19.614 w r. 1935, zakłady handlowe III. kategorji z 232.215 w r. 1930 spadają do 102.355. Natomiast nader poważny wzrost notują zakłady handlowe IV. kategorji, które ze 170.968 w r. 1931 podniosły się do 290.056 jednostek.

Wynika więc z tego, że handel nasz traci głębszy oddech, że cofa się do zaułków kramikarskich, duszony i kryzysem i plagami podatkowemi i ustosunkowaniem się doń czynników decydujących i wreszcie psychicznem nastawieniem się całego społeczeństwa.

Dla informacji tylko podać chcemy, że na terenie województw południowo - wschodnich na ogólną liczbę 417.186 zakładów handlowych w Polsce, posiadaliśmy w r. 1935 tylko 96.946; z czego w miastach 58.719, na wsi 34.694 a bez stałej siedziby 3533.

Według podziału na kategorje posiadaliśmy na terenie Małopolski Wschodniej zakładów handlowych I. kat. — 76, II. kat. — 3.389, II. kat. — 19.020, IV. kat. — 73.251. (na ogólną liczbę 290.056). Ponadto posiadaliśmy zakładów handlowych Va kategorji — 100 (na ogólną liczbę 594), a Vb — 1.097 (na ogólną liczbę 3.936).

Cyfry ostatnie wykazują, że handel w Małopolsce Wschodniej jest z charakteru swego raczej drobny z dużym odsetkiem kategoryj najniższych, mających charakter okrężno - podwórkowy.

———

Instytucje kredytowe w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce w r. 1935 istniało 5.248 spółdzielni kredytowych (w nawiasie podamy cyfry z r. 1934 lub 1933 r.), (5.480 r. 1933), 363 komunalnych kas oszczędności z 72 oddziałami (365), 49 kantorów wymiany (51), 33 banków prywatnych z 31 oddziałami (35 z 79 oddz.), 4 banki zagraniczne z 9 oddziałami (4 z 10 oddziałami), domów bankowych 29 (30), gminnych kas oszczędnościowych z r. 1935 niema jeszcze danych (891), spółdzielczych central kredytowych 10 (15), towarzystw kredytowych 19 (19), zakładów zastawniczych 25 (28) z 6 oddziałami (5), Bank Polski z 50 oddziałami (53), Bank Gospodarstwa Krajowego z 19 oddziałami (20), Państwowy Bank Rolny z 12 (12), dalej Bank Akceptacyjny, trzy banki komunalne, Bank Polska Kasa Opieki z 4 oddziałami (4) i 16 agenturami (11), Pocztowa Kasa Oszczędności z 6 oddziałami (6) i 3 ekspozyturami (3).

———

Kurczą się szkoły dokształcające w Polsce

Przed niedawnym czasem na Ogólnopolskim Zjeździe Nauczycieli Szkolnictwa Zawodowego i Dokształcającego rzucił referent p. St. Kwiatkowski kilka danych, z których wynika, że liczba dokształcających szkół zawodowych niepokojąco maleje.

Oto statystyka.

W r.	szkół	uczniów
1931-32	731	103.927
1932-33	670	86.148
1933-34	641	79.954

Zważywszy, że szkoły te kształcą młodzież w wieku dojrzewania, a więc z punktu widzenia wychowawczego najtrudniejszym i najbardziej podatnym na złe wpływy, rozwiązanie problemu kształcenia zawodowego staje się jednym z najpilniejszych zadań Państwa i samorządów.

Według obliczeń, na przestrzeni najbliższych lat liczba młodzieży, która winna być objęta obowiązkiem dokształcenia, przedstawia się następująco:

W r. 1936-37 2,279.300
W r. 1937-38 2,448.200

Cyfry, jak widać nader niepokojące w stosunku do liczby szkół dokształcających.

Akcja zabudowy gospodarstw

Na rok 1936/37 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło 6.500.000 zł. na dalsze prowadzenie akcji zabudowy gospodarstw rolnych, tworzonych z parcelacji rządowej.

W roku ubiegłym Ministerstwo wydało na tę samą akcję kwotę 5.510.000 zł. W latach poprzednich przeznaczono na ten cel znacznie mniejsze sumy. I tak w okresach budżetowych: 1929/30 wydano na zabudowę nowych gospodarstw 881.4858 zł., 1930/31 — 1.810.493 zł., 1931/32 — 1.565.777 zł., 1932/33 — 689.444 zł., 1933/34 — 517.066 zł., 1934/35 — 1.698.628 zł.

Kilkakrotne powiększenie sum na akcję zabudowy w okresach 1935/36 i 1936/37 — mimo trudności finansowych i konieczności zaprowadzenia restrykcji — jest wyrazem wielkiej wagi, jaką Ministerstwo przywiązuje do szybkiego zagospodarowania gruntów rozparcelowanych i wzmożenia na nich produkcji rolnej.

UBEZPIECZALNIE W KŁOPOCIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zatwierdził 65 budżetów ubezpieczalń w różnych miasta Polski. W r. b. tylko 10 ubezpieczalń preliminowało nadwyżkę wydatków nad dochodami. Z tytułu składek ubezpieczalnie liczą na osiągnięcie wpływów w wysokości 100.400.000 zł., zaś z tytułu odsetek za zwłokę 2.417.000 zł.

W porównaniu z latami poprzedniemi, nastąpi zmniejszenie się dochodów ze składek, mianowicie: spowodu ograniczenia kategorji pracowników, podlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Ubezpieczalnie wydadzą w r. b. na świadczenia 80.000.000 zł., co stanowi 83.4 proc. wpływów od pracodawców.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 22 maja

Belgi belgijskie 90.18 — 89.75, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, Floreny holenderskie — 360.37 — 358.65, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.34 — 171.50, funty angielskie 26.52 — 26.36, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.60 — 19.20, korony duńskie 118.39 — 117.55, korony norweskie 133.23 —132.25, korony szwedzkie 136.73 — 135.75, liry włoskie 36 — 34, marki fińskie 11.67 — 11.00 marki niemieckie 139 — 136, pesety hiszpańskie 63.50 — 62.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebne 159 — 154.

AKCJE

Bank Polski 101 — 100 — 101, Lilpop — 10.75 — 11.50, Starachowice 33.50 — 33.75

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 66.50, 2 em. 67, serje nie notowane, 5 proc. konwersyjna 52.50, 6 proc. poż. dolarowa 78.50, 4 proc. premj. dolarowa 49.75, 7 proc, stabilizacyjna 61.75 — 62.00 — 63.00, ostatn. drobne

DEWIZY

Lwów, dnia 22 maja

Belgja 90.00 90.18 89.82, Berlin 213.45 213.98 212.92, Gdańsk sprzedaż — kupno 100.20 — 99.80, — Holandja 359.65 360.37 358.93, Kopenhaga 118.10 118.39 117.81, — Londyn 26.45 26.52 26.38, N. Jork 5.31 i siedem ósmych 5.33 i jedna ósma 5.30 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.32 5.33 i jedna czwarta 5.30 i trzy czwarte, Oslo 132.90 133.23 132.57, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 22.03 22.07 21.99, Sztokholm 136.40 136.73 136.07, — Szwajcarja 172.00 172.34 171.66, Wiedeń sprzedaż — kupno 100 — 99.60, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.67 — 11.61, Hiszpanja 72.70 — 72.40, Montreal 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja przeważnie utrzymana.

LONDYN. N. Jork 4.97 i jedna szesnasta, Paryż 75.51, Medjolan 63.57, Belgja 29. 39 i pół, Zurych 15.38, Amsterdam 7.35 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i jedna czwarta, Berlin 12.34 i pół, Wiedeń 26.43, Praga 119 i trzynaście szesnastych.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 75.50, Medjolan 119.70, Bruksela 256.85, Zurych 491.05, Amsterdam 1026.75, Praga 62.90, Berlin 611.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i trzy ósme, Londyn 15.37 i trzy czwarte, Paryż 20.36 i trzy czwarte, Medjolan 24.30, Bruksela 52.30, Praga 12.81, Amsterdam 209.10, Oslo 77.25, Kopenhaga 68.65, Sztokholm 79.25, Berlin 124.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 22 maja

Na Gieldzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, hreczce, mące i otrębach.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

———

FELJETON TURYSTYCZNY

ZWIEDZAJCIE PIENINY!

(Dokończenie)

Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczami zachwyconych wycieczkowiczów niebotyczne skały, pokryte świerkowemi lasami. — Zdawałoby się, że bystry prąd rzeki porwie łodzie i rozbije je u podnóża najbliższych skał. Górale jednak zawsze z niebywałą zręcznością skierują je na właściwe koryto.

Łodzie kolejno mijają Grabczychę i Świnią Skałę z okopconemi grotami rybackiemi. W oddali widać Klasztorną Górę. W pewnem miejscu rzeka wije się tak wąskim przesmykiem, iż zdawałoby się, że można go przeskoczyć. Jest to tak zwany Zbójecki Skok, o którym legenda głosi, iż słynny zbój Janosik, uciekając przed pościgiem, w miejscu tem Dunajec przeskoczył. Przewoźnicy pokazują nawet ślad stopy Janosika, wyciśnięty na skale.

Za Mnichami zaczyna się już właściwy przełom Dunajca. Nietylko osoby odbywające tę drogę po raz pierwszy, ale nawet już obznajomieni z nią, nie są w stanie się zorjentować, z której strony mija się skały i zapytywani przez górali napewno faszywą dadzą odpowiedź.

Na skałach Facimiechu widać Orła Polskiego, zakonnice i lwa.

Przed łodziami wyłania się grzbiet Sokolej Perci że skalistymi szczytami Czetezika i Czerwonych Skał. Dalej wynurza się dumna Sokolica, Głowa Cukru, z lewej strony spływa ku Dunajcowi Pieniński Potok. Dalej nieco, po stronie czeskiej, widać stuletnie źródło.

Po ominięciu Hukowej Skały, dobić można do przystani szczawnickiej, przy drodze Pienińskiej, lub płynąć dalej aż do Krościenka.

Pieniny owiane są legendami i podaniami ludowemi. Przewoźnicy - górale są świetnymi narratorami i przez cały czas spływu gościom legendy te opowiadają, o Mnichach, Zakonnicach, o Janosiku Zbójniku, o bł. Kindze jak uciekała przed Tatarami i wiele, wiele innych.

Opowiadania ich przytem odznaczają się zdrowym i rubasznym humorem. Turyści, mając przed sobą przecudne widoki i słuchając barwnie opowiadanych legend, mimowoli przenoszą się w krainę baśni i wpadają w zadumę. Zaiste niezapomniany pozostawiają po sobie wycieczki te urok.

Ale nietylko turystów nęcą Pieniny swą krasą i poezją. Liczne rzesze cierpiących coraz częściej i chętniej udają się do uzdrowisk podpienińskich, gdzie w idealnie czystem powietrzu podalpejskim, oraz dzięki znajdującym się tamże wodom mineralnym, szybko powracają do zdrowia i sił.

Niezależnie od znanej Szczawnicy, posiadającej liczne źródła mineralne, sanatorjum, inhalatorjum i pensjonaty, coraz więcej uwagi zwraca się na Krościenko n/Dunajcem, które również posiada niemniej wartościowe pod względem leczniczym źródła alkaliczno - słone, skuteczne specjalnie w chorobach dróg oddechowych, jak również żołądkowych i nerkowych. Balsamiczne powietrze, stanowi niezrównany czynnik zdrowotny. Dzięki swemu wygodnemu położeniu, Krościenko jest idealnym punktem wypadowym dla wycieczek w Pieniny, Gorce i Beskid.

Krościenko dzięki tym wartościom, rozwija się w ostatnich latach bardzo szybko i dziś już posiada cały szereg zupełnie nowocześnie urządzonych pensjonatów. Pobyt w Krościenku wypada bardzo tanio. Zimową porą Krościenko, a raczej jego okolice stanowią prawdziwy raj dla narciarzy, dotychczas jednak niestety nie doceniony.

Zarówno Szczawnica jak i Krościenko mają sezon całoroczny. Niedawna na prawie nieodstępne, posiadają dziś doskonałą wprost komunikację autobusową P. K. P. z Nowego Targu, lub Nowego i Starego Sącza, gdzie w sezonie autobusy czekają do każdego pociągu.

Członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego, posiadający legitymacje turystyczne, mogą przekraczać granicę czeską. Stali goście tych uzdrowisk, otrzymują za drobną opłatą przepustki kilkudniowe, upoważniające do przekroczenia granicy i przebywania w pasie pogranicznym.

Zwiedzającym Pieniny polecić można doskonały i szczegółowy przewodnik Feliksa Rapfa, pt. Park Narodowy w Pieninach, z którego w niniejszym opisie zaczerpnięte zostały niektóre daty i dane.

ERJOT.

Tydzień T. O. M.

Wschodnio - Małopolskie Zjednoczone Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży T. O. M. rozpoczęły swą pracę w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie w roku 1918 i drogą fuzji objęły w ciągu lat Towarzystwa: Krajowe Towarzystwo opieki nad dziećmi we Lwowie, Komitet Polskiej Ochronki dla chrześcijańskich dzieci i młodzieży im. hr. Agenora Gołuchowskiego w Bolechowie, Tow. Polskiej Ochronki dla małych dzieci w Zaleszczykach, Towarz. Polskiej Ochronki w Przemyślanach, Tow. Ochronek w Samborze.

Celem T. O. M. wedle statutu jest opieka nad dziećmi i młodzieżą, oraz ochrona macierzyństwa; zakres działania rozciąga się na okręg lwowskiego Sądu Apelacyjnego łącznie z okręgiem byłego Sądu Okręgowego w Sanoku.

Wedle stanu z marca 1936 T. O. M. posiada własne nieruchomości: we Lwowie 2-piętrową kamienicę przy ul. Złotej 10, w Bolechowie 3 realności, w których mieszczą się Zakłady wychowawcze i Sklep T. O. M., w Drohobyczu realność fundacyjną im. ś. p. dra Wiktora i Teofili Lechowskich, w Przemyślanach 2 realności, w których mieści się Ochronka T. O. M. i Sąd grodzki, w Samborze realność, na której stawia się nowy budynek T. O. M., w Zaleszczykach realność zakładową i około 3 morgi pola w Dupliskach.

Majątek nieruchomy T. O. M. przedstawia wartość około 500.000 zł., T. O. M. utrzymuje następujące Zakłady.

I. **We Lwowie**, przy ul. Złotej 10 w Zakładach im. dra Adolfa Czerwińskiego: a) Bursę rzemieślniczą męską im. H. Sienkiewicza, b) Ochronkę dla chłopców w wieku szkolnym.

II. Poradnię dla matek i dzieci przy ul. Żółkiewskiej l. 157, w budynku gminnym. W **Bolechowie**: a) Polską Ochronkę z Bursą rzemieślniczą dla starszych dziewcząt im. St. Hankiewicza, b) Zakład wychowawczy dla dziewcząt szkolnych im. dra Józefa Serkowskiego, c) 1-roczny kurs przysposobienia w gospodarstwie domowem dla dziewcząt z Ochronki, d) 1-szy rok 3-letniej szkoły zawodowej bieliźniarsko - krawieckiej dla dziewcząt z Ochronki, e) w Domu szkolno-oświatowym i przemysłowym im. dra K. Zielińskiego T. O. M. prowadzi sklep, oraz czytelnię z bibljoteką. — W **Drohobyczu**. Ochronkę z Przedszkolem dla dzieci od 3—7 lat. — W **Przemyślanach**. Polską Ochronkę dla dziewcząt w wieku szkolnym. — W Zaleszczykach Polską Ochronkę dla chłopców w wieku szkolnym. Pozatem T. O. M. prowadzi opiekę otwartą przy wszystkich Zakładach dla biednych dzieci w wieku szkolnym, które dożywia — utrzymuje częściowo dzieci biedne przy rodzicach i w zakładach obcych, udzielając zapomóg pieniężnych i opiekując się niemi, urządza letnie kolonje wypoczynkowe i półkolonje dla dzieci ze swych Zakładów.

W Zakładach zamkniętych T. O. M. mieści się 160 dzieci. Z Poradni przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie korzysta przeciętnie 400 dzieci, z opieki otwartej korzysta około 120 dzieci, z pomocy pieniężnej korzysta około 80 dzieci.

Organizację T. O. M. oparto na całem Wschodnio - Małopolskiem Sądownictwie, które zbiera datki i ofiary na rzecz T. O. M., w czem pomaga mu owocnie w ostatnich latach notarjat.

Organami T. O. M. są: a) Prezes, T. O. M., którym jest każdoczesny Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, b) Walne Zgromadzenie, c) Zarząd Główny, składający się z 35 osób, w tem z urzędu z Reprezentantów Arcybiskupów rzym. kat., oraz Metropolity gr. kat. we Lwowie, Delegat Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, Tymczasowego Wydziału Samorządowego, z Prezydenta miasta Lwowa, lub jego zastępcy, Delegata Kuratora Lw. Okręgu Szkolnego, zastępcy wydziału zdrowia publicznego w Woj. lwowskiem, starosty grodzkiego, rabina lwowskiej izraelickiej gminy postępowej, Prezesów Ekspozytur Centrali T. O. M. w Stanisławowie i Tarnopolu, Kuratorów Zakładów T. O. M. w Bolechowie, Drohobyczu i Zaliszczykach, — d) Wydział wykonawczy; e) Komitety: Centralny, Okręgowe i grodzkie Obywatelskie w całym Okręgu Apelacji Lwowskiej.

Administrację T. O. M. prowadzą: Centrala T. O. M. we Lwowie, Ekspozytury Centrali T. O. M. w Stanisławowie, Tarnopolu i Bolechowie, Delegatury T. O. M. w siedzibach Sądów Okręgowych i Kierownicy Sądów grodzkich.

Prezesami T. O. M. byli dotychczas: dr. Adolf Czerwiński, Czesław Woyscicki, dr. Konrad Zieliński, a obecnie jest Prezesem T. O. M. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Marjan Zborowski.

W T. O. M. pracuje 13 zakonnic Zgromadzenia SS. Służebniczek, 12 sił etatowych, 8 sił remunerowanych prócz służby. — Sędziowie sprawują swe czynności w T. O. M. honorowo.

Budżet T. O. M. na rok 1936/37 wynosi w przychodach kwotę zł. 181.072, w rozchodach kwotę zł. 181.072. T. O. M. liczy 2.700 członków.

Prócz wkładek członków i dochodu ze sklepu T. O. M. i własnych gospodarstw — T. O. M. czerpie dochody z subwencyj państwowych i samorządowych, zbiórek w Sądach i Notarjatach, zbiórki rocznej Tygodnia dzieci, imprez, sprzedaży znaczków i kartek oraz ofiar.

Zgłoszenia o przyjęcie do zakładów T. O. M. lub o pomoc finansową, przyjmują kierownicy Sądów, Sądy opiekuńcze i Komitety Obywatelskie T. O. M. Zgłoszenia na członków T. O. M. i wszelkie datki przyjmuje Centrala T. O. M. we Lwowie, ul. Złota 10, konto czekowe P. K. O. — 141.251, oraz wszyscy kierownicy Sądów z Okręgu Apelacji Lwowskiej.

Wkładka członka T. O. M. wynosi rocznie 6 zł., miesięcznie 50 gr.

W tym roku zbiórka roczna tygodnia dzieci odbędzie się w czasie od 21 do 28 maja.

T. O. M. zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą, o poparcie celów Towarzystwa i wpisywanie się na jego członków.

NOWINKI Z PRASY

Artykuł posła B. Miedzińskiego

W „Gazecie Polskiej" ogłosił pos. Bogusław Miedziński artykuł pt. „Fronty Ludowe", w którym omówił uchwałę P. P. S. w sprawie stosunku tej partji do komunistów. Jak wiadomo, P. P. S. zachowała wobec komunistów stanowisko t. zw. paktu o nieagresji, natomiast pozytywną z nimi współpracę uznała za niemożliwą.

Artykuł ten kończy się następującą uwagą:

„Jeden z twórców nowej taktyki Kominternu, p. Ercoli, w następujący sposób pouczał na VII-ym Kongresie klasę robotniczą państw, które zawarły pakty o nieagresji z Rosją Sowiecką, jak mają przemawiać do swej „burżuazji": „podpisaliście, panowie, układ z klasą robotniczą Związku Sowieckiego, która piastuje władzę. Ale z klasą robotniczą naszego kraju, z nami nie zawarliście żadnego układu". Trawestując tę instrukcję, chcielibyśmy powiedzieć: — Państwo Polskie zawarło pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką. Układu tego dotrzymuje. Ale naród polski nie zawarł i nie zawrze paktu o nieagresji z międzynarodówką komunistyczną, bo to groziłoby mu utratą niepodległości, w walce o którą lała się krew wszystkich stanów i wszystkich klas ludu polskiego przez półtora wieku.

Niestety, ostatnia uchwała Rady Naczelnej PPS. znacznie od tej formuły odbiega".

Książka, którą piętnują...

W tym samym dzienniku mjr. Wacław Lipiński omówił pamiętniki b. gen. Dowbór-Muśnickiego, napiętnowane już z rozkazu Naczelnego Wodza przez ministra Spraw Wojskowych osobnym rozkazem. Mjr. Lipiński kończy swoje uwagi w ten sposób:

„Jego (t. j. Dowbór - Muśnickiego) pamiętniki, można traktować bądź humorystycznie, z racji poziomu intelektualnego i umysłowego ich autora, bądź też można patrzeć na nie poważnie, jako na punkt zanikających władz umysłowych, pozbawionych możności logicznego myślenia i pamięci, zdolności dostrzegania związku istniejącego między przyczyną a skutkiem, między formą i treścią. Ale kiedy generał Dowbór-Muśnicki bohatera nazywa tchórzem, a najczystszego człowieka mianuje łotrem — ustać musi śmiech i skończyć się musi wyrozumiałość.

Generał Józef Dowbór - Muśnicki czytał prace historyczne, postaciom tym poświęcone, czytał karty historji, na których ich trud i krew widnieje. Książki te cytuje w swoich wspomnieniach, powołuje się na nie, a mimo to nie waha się na ludzi tych najcięższe rzucać oszczerstwo, nazywając Lisa-Kulę i Barthę za przeprowadzenie zamachu bobrujskiego „łotrami działającymi za cudze pieniądze", a Stachiewiczowi zarzucając brudną interesowność. Świadomie drukuje oszczerstwa, znieważa pamięć żołnierzy bezbronnych, którzy jego trzydziestopięcioletniej służbie u wroga narodu, jego kapitulacji i złożeniu broni przeciwstawić mogą dzisiaj tylko proste krzyże nagrobne i najwyższe żołnierskie odznaczenia, na których widnieje napis: Virtuti Militari.

Historja — wyrok w tej ciężkiej i bolesnej sprawie, już wydała. Teraz — muszą go wydać żywi ludzie".

Alarmujące cyfry

W „Il. Kurjerze Codz." ukazał się artykuł na temat parcelacji w Wsch. Małopolsce, z którego wynika, że 101 tys. ha ziemi (66 proc.) w wojew. tarnopolskiem przeszło w ręce ukraińskie. Temat ten poruszaliśmy obszernie niedawno na łamach „Dz. Polskiego" alarmując opinją polską sprawą t. zw. dzikiej parcelacji, która jest główną przyczyną smutnych rezultatów akcji parcelacyjnej. Artykuł „IKC." kończy się następującą konkluzją:

„Musimy się przedewszystkiem rozejrzeć w pozostałym po dotychczasowej dzikiej parcelacji zapasie ziemi folwarcznej. Według ścisłych obliczeń, obszar wielkiej własności prywatnej na terenie woj tarnopolskiego, obejmujący gospodarstwa powyżej 60 ha, wynosi 233,706 ha, z czego własność polska 191.622 ha, żydowska 37.450 ha i ukraińska 4.634 ha.

Po uwzględnieniu odnośnych artykułów ustawy o reformie rolnej, przewidującej m. in. wyłącznie 180 ha na każdy majątek, właściwy zapas ziemi folwarcznej na parcelację nie przekracza 100.000 ha.

Trzeba to sobie powiedzieć jasno i niedwuznacznie, że jeżeli dotychczas spaskudziliśmy problem parcelacji, to przynajmniej ta reszta polskiej ziemi folwarcznej, musi być rozparcelowana zgodnie z całokształtem planów, mających na celu wzmocnienie i uaktywnienie żywiołu polskiego w Małopolsce wschodniej, likwidację jej rozproszenia, wzmocnienie żywiołem polskim strategicznych punktów obrony państwa z tej strony i wreszcie — zrównanie polskiego włościanina z ukraińskim w uposażeniu w ziemię.

W planach takiej parcelacji, zgodnie z ugodową tendencją wobec Ukraińców, znajdzie się sposób i na wyrównanie włości ukraińskich i na wzbogacenie ukraińskiego włościanina, który jednak nie może być, jak dotychczas, tak rażąco w porównaniu z włościaninem polskim uprzywilejowany".

MICHAŁ JASIEŃCZYK

„Kropla nafty — warta jest kropli krwi!"

Na początku bieżącego roku ukazała się w polskim przekładzie książka Antoniego Ziżki pod tytułem: „Nafta rządzi światem". Antoni Ziżka, Czech z pochodzenia, reporter wysokiej klasy, obsługujący obecnie kilka wielkich dzienników francuskich, napisał swoją książkę o nafcie w roku ubiegłym i wydał ją odrazu w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Polski tłumacz, na żądanie autora, opuścił pewne ustępy, omawiające stosunek łączący ruch hitlerowski z międzynarodowym kapitałem nafciarskim, jakoteż te miejsca francuskiego oryginału, które dotyczyły spraw wyłącznie francuskich, nie mogących zainteresować polskiego czytelnika.

Na wstępie, autor zaznacza, że odbył dziesięciokrotnie podróż dokoła świata dla zapoznania się z interesującemi zagadnieniami i dla zebrania potrzebnych dokumentów, bo książka jego, trzeba stwierdzić, jest bogato udokumentowana. Napisana stylem reporterskim, prowadzi czytelnika przez wszystkie zakątki świata, w których kiedykolwiek wytrysło źródło ropy naftowej. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczami czytelnika kraje i ich rządy, wewnętrzna polityka i traktaty międzynarodowe, wojny, rewolucje i skrytobójcze mordy, — a wszystko to jest jedynie atutami w piekielnej rozgrywce dwu największych potęg świata, toczących między sobą walkę na śmierć i życie. Potęgami temi są dwa największe koncerny naftowe: angielski, noszący nazwę „Royal Datch Company" — reprezentowany przez Deterdinga i amerykański pod nazwą „Standard Oil Company" — którego wyłącznym prawie władcą był doniedawna Rockefeller. Celem walki jest panowanie nad światem.

Kto posiada naftę — ten dyktuje warunki światu, albowiem do prowadzenia wojny obecnie, potrzebna jest nafta, nafta i jeszcze raz nafta.

Autor, w toku swego opowiadania, cytuje często słowa Clemenceau, który w rozpaczliwej depeszy wysłanej do amerykańskich kierowników koncernu naftowego w czasie ofensywy wojsk sprzymierzonych podczas wielkiej wojny — wołał: „Kropla nafty — warta jest kropli krwi!" Ofensywa wskutek wstrzymania dostaw nafty dla wojsk, miała się załamać i wówczas francuski minister użył tych historycznych słów.

Clemenceau miał słuszność — kropla nafty istotnie warta jest kropli krwi, i tą krwią będzie świat płacił za naftę tak długo, jak długo gdzie będą jeszcze niewyzyskane tereny ropodajne.

Z książki Antoniego Ziżki dowiadujemy się, że niemal wszystkie rewolucje, wojny domowe i wojny prowadzone między sąsiadującemi państewkami Ameryki południowej — były jedynie posunięciami w rozgrywce pomiędzy angielskim koncernem „Royal Datch" i amerykańskim „Strandard Oil". Wewnętrzne zamieszki, jak np. w Meksyku, który notabene posiada bogate tereny naftowe, lub obalenie prezydenta np. w Wenezueli, to są już drobniejsze sprawki tych dwu apokaliptycznych bestyj.

Czasami w celach strategicznych, a w każdej walce, każda ze stron musi mieć opracowany plan stategiczny, wyłania się konieczność stworzenia nowego państewka, — i państewko takie powstaje, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. W taki to „cudowny" sposób powstała „niezależna" republika Panama.

Jak się takie rzeczy robi?

Oczywiście mądrze, ostrożnie i... cudzemi rękami. Kapitał nie lubi, by o nim zawiele mówiono. Jest skromny. Występuje zatem anonimowo, przez podesłanych agentów, rozporządzających znacznemi sumami i mających na usługach lokalnych działaczy politycznych, „patrjotów" i różnych przywódców ruchów społecznych. Te siły zręcznie kierowane są na młyn działającego koncernu i robota jest zawsze „czysta": wojnę prowadzili „patrjoci", prezydenta obaliło silniejsze stronnictwo polityczne, rewolucję zrobił zwycięski przywódca takiego czy innego ruchu społeczno - politycznego. Rezultat — koncesje, wyłączne prawa do eksploatacji naturalnych bogactw kraju, największe przywileje. Po walce następu-

Brzuchowice zapraszają letników

Podmiejskie to letnisko, zwane „płucami Lwowa", położone w przepięknej okolicy, w ostatnich latach zmieniło znacznie swój wygląd, dokładając wszelkich starań, aby odpowiedzieć zadaniom, stawianym tego typu osiedlom z nowoczesnego punktu widzenia. Oko bystrej obserwacji rozwoju tego podmiejskiego, letniskowego osiedla, odrazu chwyta te zmiany, jakie w niem zachodzą w ostatnich latach a szczególnie w ubiegłym i bieżącym roku a gdy drogą porównania ocenia stan na przestrzeni kilku lat, odrazu stwierdzić może, że Brzuchowice wysunęły się wśród innych letnisk, nawet w dalszym promieniu leżących, na plan pierwszy, stając się coraz bardziej nowoczesnem osiedlem letniskowem.

Ta zmiana oblicza Brzuchowic, mających tak duże walory dla mieszkańców Lwowa, jest wielką zasługą inicjatywy prywatnej, zachodzi bowiem trudem i ofiarnością szczupłego zresztą grona ludzi, zjednoczonych w „Towarzystwie właścicieli realności, letników i miłośników Brzuchowic" pod przewodnictwem niestrudzonego w dążeniu do zeuropeizowania letniska, dyr. Michała Guzeckiego.

Pierwszorzędną zasługą tej wielce chwalebnej inicjatywy prywatnej jest stworzenie z Brzuchowic ośrodka sportów zimowych. Przepiękna szata zimowa ściąga w tej porze roku tłumy narciarzy w lasy brzuchowickie, rozkoszujących się wspaniałym terenem, jaki ścieli się na głównym, 16 klm. długim szlaku narciarskim, zażywających przyjemności jazdy skijöringiem, jak niemniej ogólnem zainteresowaniem otaczaną wzorową, nadzwyczaj arcytanim kosztem wzniesioną skocznię.

Posiadają Brzuchowice wiele powabu w porze zimowej, mają go niemniej wiele i w porze letniej. Położone wśród lasów szpilkowych, przesycone balsamiszną wonią żywicy, są dla zmęczonych całoroczną pracą Lwowian ze względu na swe pobliże, dogodne połączenia kolejowe i sprzyjające wogóle warunki lokalne, idealnem wprost miejscem dla wakacyjnego wypoczynku. O ich wartości najlepiej świadczy ten fakt iż w ubiegłym sezonie letnim kilkudziesięciu najwybitniejszych lekarzy lwowskich z rodzinami spędzało tam wywczasy letnie.

Brzuchowice w dążeniu do zapewnienia letnikom jak najmilszego pobytu wśród swych lasów, przygotowały się w ostatnich miesiącach w całej pełni na przyjęcie swych letników. Zatem drogi obsadzone zostały drzewami, uporządkowano ścieżki, wytyczono nowe aleje, wzorowy porządek wprowadzono na placu przed dworcem.

Niemałą troską był w latach stan aleji głównej, wiodącej od dworca w głąb letniska w kierunku wsi.

Starania, zmierzające do usunięcia kurzu na tej drodze, nie licząc się ze znacznym kosztem, doprowadziły do pokrycia jej terem, a gdy tego rodzaju ochrona letników przed kłębami kurzu okazała się mało praktyczną — znów inicjatywa prywatna ze strony wymienionego Towarzystwa, którego prace ogromnem są dla letnika dobrodziejstwem, urzeczywistniła myśl zakupna dużej, żelaznej skraplarki, odstąpionej dla powyższego celu gminie brzuchowickiej, przyczem beczkowóz jest tak urządzony, iż w minimalnym czasie napełnia się i drogę może utrzymać w stałej wilgoci, skutkiem czego ostatecznie rozwiązaną zostanie kwestja ochrony letników przed kurzem tej jezdni.

Podjęte dalej zostały starania celem wzniesienia betonowej hali targowej, która w nowoczesny sposób rozwiąże kwestję miejscowego targu, tak dla letników ważnego.

Brzuchowice przygotowują się w całej pełni na przyjęcie jak najszerszych rzesz letników lwowskich, dla których są one idealnem wprost letniskiem. Wspaniałe położenie wśród lasów, dogodna komunikacja ze Lwowem, sprzyjające warunki lokalne, trwałe i usilne zabiegi wspomnianego towarzystwa nad zapewnieniem Brzuchowicom jak najbardziej zdrowotnej oprawy, — te wszystkie ogniwa sprawiają, że miejscowość ta jest wprost jakby wymarzonem letniskiem dla Lwowian.

Światła te coraz pełniejszym swym blaskiem pokrywają to wielce wartościowe letnisko podmiejskie, około którego wszak jeszcze rozsnuwają się smugi cieni, choćby wymienić stan drogi z Zamarstynowa do Brzuchowic, wymagającej jak najszybszej naprawy.

Brzuchowice przygotowały się już na przyjęcie lwowskich letników i zapraszają ich pomiędzy swe lasy jak najserdeczniej!

A. M.

Cuda amerykańskiej reklamy

Znana jest anegdotka o pewnym mieszkańcu Nowego Jorku, który podziwiając kenjon w Colorado, będący jak wiadomo jednym z najdziwniejszych cudów natury, powiedział z westchnieniem: „Mój Boże, coby to było za cudowne tło dla szyldu reklamowego!" Może to i nieprawdziwe, ale charakterystyczne. W żadnej stolicy na świecie, reklama nie odgrywa tak wielkiej roli, jak w amerykańskiem mieście drapaczów nieba. Tytuł króla amerykańskiej reklamy uzyskał 26-letni Douglas Leigh, który jako nikomu nieznany młodzieniec z Alabamy, przybył przed trzema laty do Nowego Jorku. Stanąwszy na Times Square, w samem sercu niebosiężnych drapaczów chmur, Leigh obserwował badawczo fronty olbrzymów, postanawiając sobie równocześnie pokryć je reklamami, jakich dotychczas świat nie widział. Ta „idée fixe" młodzieńca przyoblekła się dzięki jego zapałowi i wytrwałości w realne kształty; dzisiaj Douglas Leigh zatrudnia cały sztab rysowników, wykonawców i „idea-men", co oznacza ludzi z pomysłami. Kilkunastu sekretarzy prywatnych pomaga szefowi w przyjmowaniu stron. Biura Leigha zajmują całe piętro w jednej z najdroższych dzielnic Nowego Jorku. Prócz tego jest mister Leigh miljonerem. Młody człowiek myśli, mówi i fantazuje tylko o swojej pracy. Cały świat jest dla niego jednem, wielkiem tłem reklamowem.

„Co za szkoda — powiedział Leigh do któregoś z reporterów — że nie mogę do moich celów użyć Empire-States-Building, który jest, jak wiadomo, najwyższą budowlą świata. Wygląda ona w dzień jak olbrzymie metalowe cygaro. Jakże łatwo możnaby zapomocą odpowiednich efektów świetlnych przeistoczyć tego olbrzyma w prawdziwe cygaro, z koroną ognia na szczycie i wydobywającemi się z niej obłokami dymu! Cały plan opracowałem już do najdrobniejszych szczegółów".

Co drugiem słowem, którego używa Leigh, jest rzeczownik „spectacular". W żargonie reklamowym wyraz ten oznacza specjalne urządzenie świetlne, wymagające zainstalowanie dwustu stóp rur neonowych. Także zwykłe lampy elektryczne, dające tę samą siłę światła, tworzą jeden spectacular. — Wszystkie największe i najpomysłowsze reklamy nowojorskie są dziełem Leigha. Do najefektowniejszych należy reklama pewnej marki whisky oraz „coffee-spectacular", głoszący zalety kawy brazylijskiej, przy pomocy obrazu pięknie zastawionego stołu, z dymiącym dzbankiem kawy i czyściutkiemi filiżankami. Publiczność, wychodząca nocą z teatrów ma ten kuszący widok nieodmiennie przed oczyma.

W ostatnich czasach bolesny cios dotknął ambicję króla reklamy. Największa amerykańska fabryka gumy do żucia zamówiła olbrzymią reklamę-łódź na pełnem morzu, w którego lekko rozkołysanych falach pływają egzotyczne ryby — obraz, mający być apoteozą spokoju. Podpis pod tym obrazem głosi: „Także i guma do żucia uspakaja".

Zbolały król reklamy, którego nie zaproszono do współudziału w tem arcydziele, obiecuje sobie stworzyć nową kreację, któraby zakasowała rozkołysaną łódź niebezpiecznego rywala.

PAMIĘTNIK VI. ZJAZDU HISTORYKÓW.

Polskie Towarzystwo Historyczne wydało dwa okazałe tomy Pamiętnika VI. powszechnego Zjazdu historyków polskich w Wilnie (17—20 września 1935 r.). W pierwszym tomie zebrano referaty, wygłoszone na Zjeździe, w drugim dokładne protokoły obrad, a ponadto dodatkowe referaty, które wzbudziły największe zainteresowanie, jak prof. Górki, „Optymizm i pesymizm w historjografji", prof. Dąbrowskiego — „O problemie czarnomorskim", prof. Handelsmana — „Problem słowiański w dziejach Polski XVIII i XIX w.", dalej referaty prof. Arnolda Bujaka, Semkowicza, odczyty sekcji nauczania historji prof. Bujaka, Knapowskiej, Mrozowskiej i Pohoskiej, wreszcie tekst odczytu plenarnego prof. Kolankowskiego p. t.: „Jagiellonowie i Unja", oraz opis wystawy historycznej w Bibljotece Uniwersyteckiej. Redaktorami Pamiętnika byli uczeni lwowscy: doc. U. J. K. dr. Kazimierz Tyszkowski i dr. Feliks Pohorecki.

Dzień kulturalny

PRZYJAZD PISARZA WĘGIERSKIEGO DO WARSZAWY. W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do Warszawy wybitny pisarz węgierski, sekretarz węgierskiego PEN-Clubu Harszani Zolt.

Jedna z ostatnich jego prac, powieść biograficzna o Franciszku Liszcie, będzie tłumaczona na język polski.

Pisarz węgierski przyjeżdża z Ameryki na statku „Batory".

TABLICA NA GROBIE MATKI KS. PONIATOWSKIEGO. Staraniem „Towarzystwa Napoleońskiego", odsłonięto w Pradze, na grobie Teresy z Kinsky'ch Poniatowskiej, matki ks. Józefa Poniatowskiego, znajdującym się na cmentarzu praskim — tablicę pamiątkową. W ceremonji wzięli udział przedstawiciele miejscowych organizacyj. kolonji polskiej i kolonji francuskiej w Pradze.

WYSTAWA GRAFIKÓW REKLAMOWYCH W I. P. S. Obok istniejącej i oryginalnej międzynarodowej wystawy zastaw stołowych, otwarta została w jednej z sal Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, IV. doroczna wystawa Koła Artystów Grafików Reklamowych. Wystawa ukazuje najnowsze, przeważnie już znane z reprodukcyj prace członków Koła, będącego jedynem w Polsce zrzeszeniem artystów - grafików, poświęcających się zawodowo grafice reklamowej i użytkowej. Wystawa świadczy o dużej żywotności i ruchliwości, ujawnionej przez Koło.

---

je okres bogatych żniw. Koncern stokrotnie wynagradza sobie, oczywiście kosztem tubylczej ludności, poniesione wydatki na przewroty, rewolucje i wojny.

W świetle tej wyjątkowo ciekawej książki — czytelnik rozumie niejedno ciemne i niezrozumiałe miejsce w całokształcie międzynarodowej polityki, widzi też, że dziennikarskie informacj o tem czy owem posunięciu — są wierutnem kłamstwem, oczywiście inspirowanem, rozumie też, jak często rządy są li tylko narzędziem w ręku tego lub tamtego koncernu, który w kwestjach siebie i swoich interesów dotyczących — zawsze potrafi postawić na swojem. Cóż mu bowiem znaczy rzucić na szalę miljard, zakupić prasę danego państwa, urobić „opinję" w pożądanym dla siebie kierunku?

Dla takiej potęgi, są to sprawy błahe, jeśli zważymy, że kapitały, któremi rozporządza taki np. „Standard Oil Company" — starczą na zakupienie państwa średniej wielkości, na własność.

Jest w książce Ziżki wzmianka i o Polsce. Dowiadujemy się z niej, że w kalkulacji koncernu naftow., mającego wpływy na tę część Europy — wypadło, że Polska nie powinna mieć zbyt wiele ropy i nie powinna się usamodzielnić pod tym względem. Zakupiono więc swego czasu w Zagłębiu borysławskiem i bitkowskiem najlepsze tereny i... zawodniono je. Kosztowało to bagatelkę, bo zaledwie kilkaset miljonów złotych w złocie.

Nie sposób w artykule omówić wszystkich szczegółów tej straszliwej walki, tych tytanicznych zmagań między dwiema największemi finansowemi potęgami świata — niepodobna opisać różnych chwytów, podstępów, ukrytych ciosów — należy samemu tę książkę przeczytać.

Jedno jest pewne w świetle podanych przez Ziżkę faktów i dokumentów — że w walce tej byt narodu danego kraju, dobrobyt setek tysięcy ludzi, niewola, lub poddaństwo polityczne państwa — to są drobne stawki, nie mające większego znaczenia dla żadnej z walczących stron.

Ciekawe są postacie kierowników rywalizujących o władzę nad światem —Deterdinga (angielski koncern) i Rockefellera (amerykański). Jak się okazuje, są to ludzie podlegli tym samym co i inni słabościom, mają oni nawet skłonności do romantyzmu (Deterding), lub do życia rodzinnego i jego radości (Rockefeller). Ten ostatni jest nawet wzorowym członkiem Kościoła Kongregajconalistów, pilnie uczęszczających na zebrania i znajdującym nawet czas na nauczanie w szkole niedzielnej.

Dlaczego więc dopuszczają oni, by za ich sprawą wylewano tyle niewinnej krwi, zadawano tyle cierpień, wyciskano tyle łez? Oczywiście te wszystkie sprawy ich nie interesują. To wszystko istnieje jedynie gdzieś w abtrakcji, daleko poza ich światem, uważanym przez nich za rzeczywisty; a ludzie interesu nie przejmują się teorją lub abstrakcją. Ci dwaj tytani pieniądza są przedewszystkiem ludźmi intresu. — No i stawka jest niebylejaka: panowanie nad światem! Może ona przyprawić o zawrót nawet najtęższą głowę.

Dlaczego poświęcamy tyle miejsca tej książce o nafcie? Przedewszystkiem dlatego, że odsłania ona wielki szmat rzeczywistości współczesnej i bezstronnie go oświetla. Mówi prawdę o tej dziedzinie życia, która stale jest zasnuta mgłą uniżonego kłamstwa, kupionego za drogie pieniądze. Wogóle sposoby i sfera działania międzynarodowego kapitału, wszystko jedno: czy to będzie kapitał koncernów naftowych, czy koncernów zbrojeniowych, czy wreszcie bawełniarzy — są tak załgiwane i zaciemniane, że ów przysłowiowy „szary człowiek", którego kosztem odbywają się różne zyskowne łajdactwa — nic, albo prawie nic nie wie o tej drapieżnej i amoralnej potędze, od której w ogromnej mierze zależy byt i życie miljonów takich, jak on szarych ludzi.

Dobrze więc się stało, że Antoni Ziżka napisał swoją swoją książkę o nafcie i o roli jej posiadaczy, jaką odgrywają w życiu współczesnego świata. Dobrze się stało, że niejeden skromny i mały człowiek, przeczytawszy tą książkę nauczy się widzieć to, czego nie dostrzegł dotąd i potrafi odróżniać prawdę od napuszonego frazesu i istotne oblicze od przywdziewanej maski.

Im większe uświadomienie szerokiego ogółu w kierunku machinacyj nieodpowiedzialnych międzynarodowych potęg — tem mniejsza możliwość ich panoszenia się na przyszłość, tem większa konieczność liczenia się z człowiekiem.

Z książki Ziżki spłynęła do naszego życia duża, piękna i przejrzysta kropla prawdy — i dlatego przyjmujemy ją z uczuciem zadowolenia i wdzięczności.

Wiadomości bieżące

23 maja 1936

Sobota
Dezyderjusza
Jutro: Joanny
Wschód słońca 3·30
Zachód „ 19·35

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".

Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 11. Ceny najniższe. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy".

Poniedziałek, dnia 25 b. m. g. 8-ma wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy". Zniżki bonowe ważne!

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, dnia 23 b. m. — nieczynny.

Niedziela, dnia 24 b. m. — nieczynny.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kochany Łobuz" z Anną Ondrą — komedja.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Kwiaciarka z Prateru".
CHIMERA: „Biała parada".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Petersburskie noce" oraz komedja.
GRAŻYNA: „Straszny dwór".
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje".
MARYSIEŃKA: „Za grzechy".
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Pieśń Miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Raj na ziemi" — Lizzy Holzschuh, Ad. Sandrock, Herman Thimig i Hans Moser.
PAN: „Ta albo żadna" z Gittą Alpar.
PAX: Jan Kiepura w filmie „Śpiewam dla Ciebie".
RAJ: „Baron cygański".
STYLOWY: „Panienka z poste restante" — oraz rewja.
ŚWIT: „Baron cygański".
TON: „Bezdomni" — „Pat i Patachon"
UCIECHA: „Buster nawarzył piwa" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. GRECJA

— NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM: Jutro w niedzielę, 24 maja, dwa przedstawienia: o godz. 3.30 popołudniu „Trafika Pani Generałowej" Bus Feketego. Ceny najniższe. Obsada premjerowa. Wieczotem o godzinie 8-mej „Handlarze Sławy", znakomita sztuka wielkiego pisarza francuskiego Pagnola.

— IV. STAGGIONE OPEROWE: Już 30 b. m. rozpoczną się przedstawienia czwartego skolei Staggione operowego pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi. — Cykl oper rozpocznie „Lakme" Delibesa.

— NAJBLIŻSZE PREMJERY W TEATRACH MIEJSKICH: Już w najbliższym tygodniu premjera znakomitej komedji Caillaveta „Ładna Historja", reżyseruje R. Niewiarowicz. W próbach „Na Łyczakowie" wodewil, o charakterze ściśle lwowskim, napisany przez Wiktora Budzyńskiego według wodewilu o tym samym tytule Dominika. Reżyseruje J. Strachocki.



— ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. L. FLEISCHMANNA. W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 9.30 rano, w 12 rocznicę zgonu, odbędzie się w kościele OO. Dominikanów we Lwowie, doroczna pamiątkowa Msza św. za spokój duszy ś. p. Leopolda Ludwika Fleischmanna, wielkiego wychowawcy, miłośnika młodzieży i b. dyrektora Bursy Ormiańskiej im. dr. Józefa Torosiewicza we Lwowie, b. urzędnika Banku Polskiego we Lwowie. Obecność wszystkich wychowanków u stóp tablicy pamiątkowej w kaplicy O. Dominika — obowiązkowa. — Po Mszy — złożenie kwiatów na grobie ukochanego Wychowawcy.

Na Święto Harcerzy

KAŻDY WIELKI NARÓD MIAŁ MISJĘ HISTORYCZNĄ; MUSIAŁ DĄŻYĆ Z KONIECZNOŚCI DO WYTWORZENIA NAJWZNIOŚLEJSZEGO TYPU — CYWILIZACJI, DO NAJWZNIOŚLEJSZEGO TYPU CZŁOWIEKA.

NIE JEST TO PRÓŻNOŚĆ, NIE JEST TO SZOWINIZM NARODOWY — JEST TO GŁĘBOKA KONIECZNOŚĆ HISTORYCZNA.

BO JEŻELI NARÓD MA SWOJĄ ISTOTNĄ ODRĘBNĄ WŁAŚCIWOŚĆ, JEŻELI POSIADA TO UZASADNIONE POCZUCIE WYŻSZOŚCI, OD KRÓREGO ZACZYNA SIĘ PRACA NAD WYTWORZENIEM NAJLEPSZEGO SWEGO TYPU — TO TEN NARÓD POSIADA SWOJE POSŁANNICTWO I MUSI DĄŻYĆ DO JEGO URZECZYWISTNIENIA.

I WTENCZAS TEN CZŁOWIEK, TE INSTYTUCJE, TEN TYP NARODOWY, KTÓRY NAJDOSKONALEJ ODPOWIADA TEMU POSŁANNICTWU — STAJE SIĘ REPREZENTACJĄ CYWILIZACJI, STAJE SIĘ STRESZCZENIEM UBIEGŁEJ CYWILIZACJI W DĄŻENIU DO WYTWORZENA TYPU WYŻSZEGO.

(Z „Myśli o odrodzeniu narodowem" Stanisława Szczepanowskiego, str. 195 — wyd. z 1923).

* * *

— ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO Oddział Lwowski Okręg Koło Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość, organizuje we Lwowie w dniach 23-go i 24-go b. m. zjazd z okozji 25-lecia powstania drużyn skautowych we Lwowie. Ogółowi społeczeństwa polskiego znane są wielkie zasługi Harcerstwa Polskiego na polu wychowania młodzieży i rola Harcerstwa w walkach o Niepodległość Państwa Polskiego. 25-lecie powstania drużyn skautowych we Lwowie, niechaj będzie przez społeczeństwo lwowskie uczczone jaknajuroczyściej. W związku z powyższem, Prezydjum Zarządu Miejskiego w król. stoł. m. Lwowie, zwraca się do wszystkich mieszkańców Lwowa, z gorącym apelem przystrojenia w tych dniach domów flagami o barwach państwowych i miejskich.

— WYSTAWA PAMIĄTEK SOKOLSTWA I SKAUTINGU LWOWSKIEGO. Z okazji zjazdu starszego pokolenia Skautów w dniach 23 i 24 maja b. r. i zjazdu wycieczek w dniach Zielonych Świąt do Lwowa, Sokół-Macierz wspólnie z Dzielnicą Małopolską sokolą, urządzają w drugim gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Sokola l. 7, II. p. wystawę swych bogatych i bardzo licznych pamiątek z okresu 70-letniego istnienia.

Wystawę zwiedzać będzie można od godziny 10-tej do 17-tej w dniach 23 i 24 maja i w oba dni Zielonych Świąt. — Wstęp bezpłatny.

Zaprasza się wszystkich przyjezdnych gości, członków lwowskich gniazd sokolich i wszystkich tych, którzy niegdyś biorąc udział w zlotach i wycieczkach sokolich, odświeżą sobie w pamięci wiele szczytnych i miłych chwil.

— KOMUNIKAT ZJAZDU DAWNYCH HARCERZY. Donosimy, że odsłonięcia tablicy pamiątkowej Polskich Drużyn Strzeleckich, na placu Kapitulnym, dokona Prof. E. Romer w dniu 24 maja, o godzinie 10 po defiladzie Dawnych Harcerzy, pod pomnikiem Mickiewicza.

— ZARZĄD ZARZEWIA WE LWOWIE podaje do wiadomości, że odsłonięcie tablicy pamiątkowej Polskich Drużyn Strzeleckich, nie odbędzie się podczas Zjazdu Dawnych Harcerzy z powodu nieuzgodnienia terminu odsłonięcia Tablicy z Zarządem Zarzewia.

Niema mowy o odwołaniu zjazdów i imprez we Lwowie

Dowiadujemy się, że zapowiedziane na najbliższe godziny i dnie zjazdy i imprezy we Lwowie odbędą się bezwzględnie w wyznaczonych terminach.

O zmianach i odwołaniach szeregu zjazdów i imprez absolutnie niema mowy.

Wszystkie organizacje, związki i zrzeszenia wypełniają program zjazdów z całą dokładnością, stwierdzając, że pewne trudności komunikacyjne, wywołane strajkiem tramwajowym — nie odgrywają żadnej roli.

Ogólne panuje przekonanie, że inicjatorzy strajku tramwajowego zrozumieją bezsensowność i szkodliwość akcji strajkowej, która przyniesie szkody przedewszystkiem strajkującym, należy więc spodziewać się przerwania strajku i powrotu do pracy.

Jak się dowiadujemy, rozsądniejsze elementy pracownicze skłaniają się do przerwania strajku, co nie wyklucza możliwości dalszych pertraktacyj między pracownikami a Zarządem miasta.

Zjazd skautów do Lwowa jest wyjątkowo bardzo liczny. Do naszego miasta przybyło kilka tysięcy skautów i skautek. W mieście panuje ruch normalny, zwraca uwagę wyjątkowe ożywienie i zainteresowanie tym zjazdem.

W ciągu dnia spodziewane są dalsze przyjazdy skautów i osób, biorących udział w tych uroczystościach.

W godzinach przedpołudniowych nadeszła do Lwowa wiadomość, że z Katowic wyruszył do Lwowa specjalny pociąg, który wiezie wilką delegację Górnoślązaczek w ilości przeszło 500 kobiet. Wycieczka Górnoślazaczek przybędzie do Lwowa w godzinach wieczorowych i powitana będzie uroczyście przez przestawicieli Zarządu miasta, organizacje społeczne i związki kobiet. Zarząd m. Lwowa zajął się zakwaterowaniem wycieczki Górnośląskiej.

— ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA SZPITALA W BRODACH. — Brody opuścił dyrektor szpitala powszechnego dr. Hieronim Szantruczek, który został przeniesiony na stanowisko dyrektora szpitala w Nowym Targu. W czasie swego 11-letniego pobytu w Brodach dr. Szantruczek postawił zaniedbany szpital na wysokim poziomie i zyskał sobie sympatje ogółu mieszkańców powiatu brodzkiego, jako lekarz.

— PROGRAM POBYTU ŚLĄZACZEK WE LWOWIE. Jak już donieśliśmy, wczoraj wieczorem przybyła do Lwowa wycieczka kobiet górnośląskich w ilości 550 uczestniczek. — Wycieczka zabawi we Lwowie 3 dni i wystąpi z szeregiem regjonalnych imprez śląskich.

W sobotę, dnia 23 b. m. nastąpi zbiórka wycieczki dookoła pomnika Mickiewicza. Po wspólnej fotografji, wycieczka zwiedza miasto i zabytki. Około 12-tej w południe wycieczka weźmie udział w nabożeństwie żałobnem Harcerstwa polskiego na cmentarzu Obrońców Lwowa, zwiedzi cmentarz i złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 15 odbędzie się wspólny obiad.

W niedzielę, Górnoślązaczki zbiorą się o godz. 7 rano przed pomnikiem Mickiewicza i udadzą się na nabożeństwo do kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po nabożeństwie odbędzie się pochód przez miasto i defilada Górnoślązaczek przed pomnikiem Mickiewicza. Ludność m. Lwowa powita tu wycieczkę owacyjnie. W południe o 12-tej, odbędzie sie wspólny obiad w Parku Stryjskim, zwiedzanie Panoramy Racławickiej, poczem wielka zabawa ludowa górnośląska na Placu Targów Wschodnich. Na zabawę tę zapraszają Górnoślązacy wszystkich Lwowian. Wieczorem odbędzie się regjonalne widowisko p. t. „Wieczornica Śląska" w sali Sokoła - Macierzy.

W poniedziałek nastąpi dalsze zwiedzanie Lwowa, wycieczka na Wysoki Zamek oraz kilka wycieczek podmiejskich do Żółkwi, Oleska, Podhorzec.

W związku z tą wycieczką należy z przyjemnością stwierdzić, że na apel Zarządu Miejskiego, wystosowany do społeczeństwa o zgłaszanie kwater, społeczeństwo odpowiedziało w sposób, który świadczy o wielkiej gościnności lwowian. Oto w przeciągu jednego dnia, zgłoszono ponad 350 kwater, w tem wielką ilość bezpłatnych. Należy się więc spodziewać, że lwowianie przyjmą miłych gości z otwartem sercem i odwiedzą tłumnie zorganizowane przez Górnoślązaczki imprezy, zwłaszcza, że dochód z tych imprez poświęcony jest na cele bezrobotnych.

Obrady Nacz. Rady Harcerstwa

Wczoraj o godz. 10 rano w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie odbyła się konferencja Naczelnej Rady Harcerstwa pod przewodnictwem przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, wojewody dr. Michała Grażyńskiego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy: 1) zakwalifikowania wniosków zgłoszonych w związku z rozpoczynającym się dzisiaj zjazdem walnym Z. H. P., 2) organizacji zjazdu walnego.

Wszelkie przygotowania do walnego zjazdu Harcerstwa Polskiego we Lwowie zostały już zakończone. — Wczoraj od rana rozpoczął się liczny zjazd instruktorów harcerskich, delegatów okręgów Z. H. P., oraz kół przyjaciół harcerstwa, którzy będą uczestniczyli w rozpoczynających się dzisiaj uroczystościach.

Niezwykła afera?

Wczorajsza prasa popołudniowa przyniosła wiadomość, którą z obowiązku dziennikarskiego poniżej relacjonujemy, ponieważ sprawa zakrawa na aferę, która porusza już całą opinję publiczną.

Oto według wspomnianych doniesień prasowych, tuż przed wyborami prezydenta miasta Lwowa, jeden z bardzo znanych działaczy we Lwowie, który m. in. organizował w swoim czasie kampanję wyborczą we Lwowie, zaprosił do siebie w dniu 6 maja pewnego pana i zaproponował mu zorganizowanie akcji na rzecz kandydatury swojej na prezydenta miasta wśród radnych miejskich.

W dniu 8 maja działacz ów odbył drugą konferencję z owym pośrednikiem, przyczem wręczył mu listę radnych, na której nazwiska niektóre zaopatrzone były krzyżykiem. Tych właśnie radnych pośrednik ów miał nakłaniać do wysunięcia kandydatury owego działacza. Równocześnie działacz ów wręczył pośrednikowi 50 zł. tytułem zaliczki, prosząc go zarazem o sporządzenie kosztorysu całej akcji, przyczem dał do zrozumienia, że w razie wyboru pośrednik ów zrobi dobry interes.

Tymczasem pośrednik ów udał się do właściwych czynników i akcję całą zdemaskował. Podobno rozpatrywana jest możliwość pociągnięcia owego działacza do odpowiedzialności karnej z art. 121 k. k., za który grozi kara do lat 5-ciu.

W interesie całej opinji publicznej należałoby ujawnić nazwisko owego działacza, niedoszłego kandydata na prezydenta miasta, ponieważ niedopowiadanie w tego rodzaju sprawach rzuca cień na szerg osób, o których mówiono, jako o kandydatach. Ograniczając się na razie do powtórzenia relacji prasy popołudniowej, sądzimy, że czynniki miarodajne, którym przebieg całej tej afery jest już znany, ujawnią we właściwy sposób nazwisko bohatera afery i bliższe jej okoliczności.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

W mistrzostwach Ligi okręgowej rozegrano w dniu wczorajszym następujące mecze:

RKS—Czuwaj 1:1 (0:1). Do przerwy przeważał Czuwaj, a następnie więcej z gry miała drużyna robotnicza. Bramkę dla Przemyślan uzyskał Dmytryszyn, a dla RKS — Karylak. Sędziował p. Seeman. Widzów około 1.000.

Jarosław. Czarni—Ognisko 5:1 (3:0). Zasłużone zwycięstwo Czarnych, którzy zwłaszcza do przerwy grali bardzo ładnie. Bramki uzyskali: dla Czarnych Migas i Niemiec po dwie i Łapczuk, dla Ognisko — Teichman z karnego. Sędziował p. Głowacz.

Przemyśl. Polonia—II-gi Sokół 3:0 (2:0). Polonia znacznie przeważała przez cały czas gry, zdobywając bramki przez Zielińskiego, Czajora i Jędrucha. Sędziował p. Hausman.

Stan mistrzostw Ligi okręgowej po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Grupa I:

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	5	8	10:6
2) Czarni	5	7	17:6
3) Pogoń 1 b	4	5	12:10
4) Ognisko	5	2	10:19
5) II-gi Sokół	5	2	5:12

Grupa II:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czuwaj	5	7	12:6
2) RKS	5	5	11:10
3) Lechia	4	4	5:7
4) Resovia	4	4	6:7
5) Hasmonea	4	3	4:5

POGOŃ LIGOWA—UKRAINA 6:2 (2:2)

Bramki zdobyli: dla Pogoni Matyas (4), Luchter i Zimmer, dla Ukrainy — Skoceń i Łysyk. Pogoń grała osłabiona brakiem Wasiewicza i Niechcioła. Mecz był żywy i interesujący. Sędziował p. Byk. Widzów ponad 1.000.

Korona (Sambor)—Hasmonea 2:0 (1:0). Mecz towarzyski. Gra nieciekawa. Obie bramki dla Korony zdobył Mikolko. Sędziował p. Medycki.

KTO GRA Z STANISŁAWOWEM?

Kapitan związkowy LOZPN p. Wacław Kuchar ustalił skład reprezentacji Lwowa na mecz ze Stanisławowem jak następuje: Łukasiewicz (Czar.), Chmielowski (Czar.), Worobeć (Ukr.), Katz (Has.), Czyżewski (Czar.), Wolfstahl (Has.), Krajewski (Ukr.), Kluz (Pog.), Schlarb (B. Orz.), Żurkowski (Czar.), Schusterschuetz (Lech.).

Stanisławów, 21. 5. W mistrzostwach kl. A. okręgu stanisławowskiego rozegrano w ciągu czwartku następujące mecze:

Rewera—Stanisławowja 4:3 (2:1).
Pogoń (Stryj)—Górka 1:0 (1:0.
Rypne—Raz Dwa Trzy 1:0 (0:0.

Sekcja lekkoatletyczna Pogoni organizuje w nadchodzącą niedzielę 24 bm. międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pań i panów. W programie następujące konkurencje: panowie, biegi 100 m, 200 m, 400 m, 1500 m, 3000 m., sztafeta 4×100 m., sztafeta olimpijska, skoki w zwyż, w dal i o tyczce, rzuty: dyskiem, kulą i oszczepem. Konkurencje pań: bieg 60 m., skok w dal i rzut kulą. Początek zawodów o g. 15.30.

Zarząd PZLA postanowił — po porozumieniu się ze Związkiem Strzeleckim — zwrócić się do Związku Łotewskiego z zaproszeniem dla eks-rekordzisty świata w chodzie, Dahlinsa, na zawody w chodzie 40 km w Warszawie dnia 14 czerwca przy udziale czołowych zawodników polskich. Bierągowoja, Gedjana, Prokopowicza i in. Zawody te byłyby dla naszych zawodników ostateczną eliminacją przedolimpijską.

Warszawa zwycięża Śląsk Niemiecki 1:0

Warszawa, 21. 5. Dziś na stadjonie wojska polskiego rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i niem. Górnego Śląska. Zwyciężyli Warszawianie 1:0 (1:0). Goście byli drużyną równą, dobrze zgraną, jednak bez wybitniejszych talentów, z wyjątkiem doskonałego bramkarza. Drużyna warszawska technicznie była lepszą. Na początku pierwszej połowy meczu drużyna warszawska znacznie przeważa. W 35 minucie Łysakowski strzela bramkę dla barw stolicy. Po przerwie gra była równorzędna i dopiero pod koniec meczu znów piłkarze warszawscy poważnie zagrażają bramce przeciwnika, jednak bez cyfrowego rezultatu. Zawodom przyglądało się zgórą 6.000 widzów. W loży reprezentacyjnej obecny był przedstawiciel ambasady niemieckiej, jak również gen. Rouppert, gen. Burhardt-Bukacki, gen. Mond i gen. Bończa-Uzdowski, prezes PZPN. Sędziował p. Fass z Warszawy.

KRAKÓW BIJE BIELSKO 5:3

W Krakowie odbył się międzymiastowy mecz piłkarski Kraków—Bielsko, zakończony zwycięstwem Krakowa 5:3 (2:2). Do przerwy gra była równorzędna. Po zmianie pól przeważają Krakowianie. Tempo zawodów cały czas ospałe. Bramki dla gości padły przy współpracy bramkarza Krakowa, uzyskali je: Tomala (2) i Lassek (1). Dla Krakowa: Pamuła (2) i po jednej Stępień oraz Zaremba. Sędziował p. Gumplowicz. Widzów około 1500.

WARSZAWA BIJE RADOM 3:2

W Radomiu odbyło się spotkanie piłkarskie międzymiastowe Radom—Warszawa, zakończone wynikiem 3:2 (0:0) dla reprezentacji Warszawy. Bramki dla Warszawy strzelili: Rusin, Wróbel i Izydorczak. Dla Radomia: Pawlak i Mazurkiewicz. Widzów 3000. Naogół gra wyrównana.

ŚLĄSK BIJE KRAKÓW W TENISIE

Kraków, 21. 5. W czwartek na kortach krakowskiego AZS odbył się międzyokręgowy mecz tenisowy Kraków—Śląsk, zakończony zwycięstwem Ślązaków w stosunku 10:3.

REPREZENTACJA WOŁYNIA BIJE ŁUCK 4:1

W meczu piłkarskim reprezentacja Wołynia pokonała reprezentację Łucka 4:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Mołczanowski (3) i Bielousow (1). Dla Łucka honorowy punkt uzyskał Prystupa.

Mecz Kraków—Łódź kończy się bezbramkowo. Międzymiastowy mecz Kraków—Łódź zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Gra była żywa, ale mało interesująca. W obu drużynach formacje obronne były pierwszorzędne, ale ataki słabe. Widzów około 3000. Sędziował p. Stępień.

Śląsk bije Kraków 4:0. W Wielkich Hajdukach, w meczu piłkarskim międzyokręgowym, Śląsk pokonał Kraków 4:0 (1:0). W pierwszej połowie gra była wyrównana, natomiast po przerwie przeważał zdecydowanie Śląsk. Bramki dla zwycięsców zdobyli Peterek (2), Piac i God — po jednej.

Katowice zwyciężają Bielsk 3:1. W Bielsku reprezentacja piłkarska Katowic, oparta na szkielecie ligowego Dębu, pokonała reprezentację Bielska 3:1 (1:0). Na meczu bramkarz Bielska Korn złamał obojczyk i odwieziony został do szpitala.

Pierwszy sukces Jędrzejowskiej w Paryżu

Paryż, 21. 5. W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji startowała po raz pierwszy Jadwiga Jędrzejowska w grze mieszanej wraz z Francuzem Brugnon. Para polsko-francuska pokonała zdecydowanie parę angielską Page—Patterson 6:1 6:2. Anglicy zaprezentowali się bardzo słabo.

W piątek Jędrzejowska i Brugnon napotykają na dobrą parę angielską Noel—Hughes.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska—Noel przeszła walkowerem do drugiej rundy, gdzie walczy z parą Henrotin—Andrews.

Święto Sportowe Kadetów

Z okazji święta Korpusu Kadetów odbyły się w czwartek na boisku Korpusu zawody lekkoatletyczne wychowanków Korpusu przy udziale zawodników pozostałych Korpusów kadeckich z Polski.

W sześcioboju lekkoatletycznym zdecydowane zwycięstwo odniósł Korpus Kadetów I. (Lwów) spowodu wycofania się zawodników Korpusu Kadetów III. (Rawicz) niezadowolonych z wyniku biegu na 100 m. Wyniki techniczne sześcioboju przedstawiają się następująco: Kula: Sroczyński (KK III 10.87,5 2) Binder (KK I. 10.59, skok w dal: Sroczyński 6.14, 2) Binder 6:11, 100 m: Binder 11.9 2) Sroczyński 12.2. Skok w wyż: Binder 1.58 m. 2 Kłopotowski (KK I) 1.53. Sztafeta olimpijska: Korpus Kadetów III. 3.44,5, 2) KK I. 3:59,4. Sztafeta Kadecka: K. K. III. 1:23,7, 2) K. K. I. 1:28,2.

W zawodach szermierczych zwyciężył Korpus Kadetów I., zwyciężając Korpus Kadetów z Rawicza w stosunku 11:5.

W towarzyskim meczu szczypiórniaka lwowski AZS pokonał Korpus Kadetów I. 5:2.

W godzinach wieczornych po defiladzie zawodników nastąpiło rozdanie nagród, którego dokonał płk. Koc L.

GRUDZIĄDZ BIJE BYDGOSZCZ W LEKKIEJ ATLETYCE

Bydgoszcz, 21. 5. W Bydgoszczy rozegrany został w czwartek międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Grudziądz—Bydgoszcz, zakończony zwycięstwem Grudziądza w stosunku 115:112 pkt.

Wajsówna i Kwaśniewska na starcie. Poza konkursem startowali: Wajsówna, Kwaśniewska i Klemczak (AZS Poznań). Kwaśniewska pobiła rekord polski w rzucie oszczepem, uzyskując doskonały wynik 41,60 mtr. Pozatem w skoku w dal osiągnęła ona 4,91 i pół m. Wajsówna startowała w trzech konkurencjach, osiągając w dysku 41,14 m., w kuli — 11,37 m, a w skoku w zwyż 1,48 m. Klemczak w skoku o tyczce uzyskał 3,84 m.

VI-ty dzień na Persenkówce

Typy „Dz. Polskiego" znowu zwyciężają

Dzień wyścigowy we czwartek rozpoczął się pod znakiem brzydkiej pogody i braku komunikacji z powodu strajku. Pomimo to nie dająca się łatwo zrazić publiczność tłumnie przybyła na tor.

GONITWA I-a z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dystans 4.200 m. Anna Belle prowadzi, za nią Azara i Giralda; po pierwszym okrążeniu Azara mija Anna Belle, a ta Giraldę, która stara się na prostej dojść, jednak bezskutecznie. Azara wygrywa pewnie, a Giralda o 15 dł. Czas 5'20". Tot. 11.50.

GONITWA II-a z płotami dla 4 l. i st. Dystans 2.400 m. Od startu prowadzi Carmen III, która wysuwa się bardzo naprzód, za nią Huron, Harcerka i Tama; na drugim kole Huron mija Carmen, lecz ostatnia tama dobrze jechana przez Polita zbliża się, mijając całą stawkę i po skoczeniu ostatniego płotu wygrywa lekko. Musimy pochwalić umiejętną jazdę Polita. Z kl. Harcerki jeźdźiec spadł. **Dobrze wykombinowany typ „Dziennika Polskiego".** Czas 2'54". Tot. 14.50, fr. 7.50 i 8 zł.

GONITWA III-a. 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 1.600 m. Zdjęte: Toruń i Reytan. Prowadzi Daga (złapała dobry start), za nią Etoile d'or, Norok Cenna. Dwa ostatnie konie mijają Etoile d'or. Daga wygrywa w walce o pół dł., drugi Norok o 4 i pół dł. Tot. 10.50, fr. 6 i 6.50 zł. **Typ „Dziennika Polskiego".**

GONITWA IV-a. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. arab. Dystans 1.800 m. Meczet pro wadzi, przyjąwszy szybkie tempo, za nim Perkun, Bakilla i Lirnik. Perkun, będący w doskonałej formie, dał prowadzić Meczetowi, jednak na dystansie 1.000 m mija go i prowadzi stawkę do celownika, wygrywając pewnie o 1 i 3/4 dł., druga Bakilla o 3/4 dł. od Lirnika. Meczet bez miejsca. Tot. płacił 8.50, fr. 6.50 i 10 zł. **Trzeci typ „Dziennika Polskiego".**

GONITWA V-a. 700 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m. Zdjęte: Cenna i Latający Holender. Prowadzi Kreon, Mellon, Bantam, Energja i Trubadur; po okrążeniu Kreon odpada i Mellon wysmuwa się na czoło stawki. Zauważyć musimy zapóźne wyjechanie Czyża na Energji, klacz ta nie powinna była przegrać tego wyścigu. Mellon wygrywa w walce o pół dł., Energja o 1/4 dł., trzeci Trubadur. Czas 2'13". Tot. zw. 22.50, fr. 8 i 6.50. **Francuski: typ „Dziennika Polskiego".**

GONITWA VI-a. 1.100 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. Od startu rusza Aztor, prowadząc z miejsca do miejsca, za nim Fredo i Misiurka, na prostej przed celownikiem Misiurka mija Fredo. Po raz drugi Aztor pokazał nam swoją piękną klasę — grany w tot. narowni z Misiurką. Wygrywa Aztor pewnie o 3/4 dł., a Misiurka o 1 1/4 dł. Czas 1'45 i pół. Tot. zł. 9. **Typ „Dziennika Polskiego".**

GONITWA VII-a. 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans 1.800 m. El-Hasa poszła naprzód, oddalając się o przeszło 15 dł., jednak tylko na 800 m. Incydent podchodzi i już na prostej sam prowadzi, wygrywając łatwo o 2 i pół dł., El-Hasa o 1 i pół dł. od Kaira. Czas 2'15". Tot. 8 zł. **Typ „Dziennika Polskiego".**

Splondrowana stolica Abisynji



Na zdjęciu spalona przez bandy rozbójnicze dzielnica Addis-Abeby. — Na pierwszym planie krajowcy szukają w zgliszczach resztek swego dobytku, w głębi żołnierze włoscy.

Ze sportu

GRA „OLIMPJADA"

W końcu maja b. r. odbędzie się losowanie pierwszych zdobywców bezpłatnych przejazdów wraz z paszportami na Igrzyska olimpijskie w Berlinie.

Jak wiadomo, w losowaniu tem brać będą automatycznie udział ci wszyscy, którzy kupili grę „Olimpjada". Do gry tej dołączone są kupony numerowane, uprawniające do udziału w losowaniu.

Zysk ze sprzedaży gier „Olimpjada" zasili kasę Polskiego Funduszu Olimpijskiego.

HOLANDJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPIJSKIM TURNIEJU PIŁKARSKIM

Holenderski Związek Piłkarski zdecydował definitywnie nie brać udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim w Berlinie.

Decyzja umotywowana jest tem, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski, nie zezwala uczestnikom turnieju, na pobieranie zwrotu utraconych zarobków, a tymczasem większość członków reprezentacji piłkarskiej Holandji, składa się z robotników, którzy nie są w stanie porzucić na dłuższy okres swej pracy, bez zapewnienia odpowiedniego odszkodowania za utracone przez ten czas zarobki.

PORAŻKA PIŁKARZY ANGIELSKICH

Angielska drużyna piłkarska Everton w Liverpoolu, rozegrała dziś czwarty skolei mecz na terenie Niemiec, z reprezentacyjną drużyną Niemiec. Zwycięstwo odnieśli piłkarze niemieccy 4:2. Zawodom przyglądało się zgórą 25 tys. widzów.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE LKS POGOŃ

W związku z rezygnacją dotychczasowego prezesa klubu starosty Protassewicza, przeniesionego ze względów służbowych ze Lwowa, Zarząd klubu, na zasadzie postanowień statutu klubu na posiedzeniu w dniu 19 bm. wyznaczył na dzień 10 czerwca br. termin Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, dla dokonania wyboru tak prezesa jak i wszystkich członków Zarządu klubu.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Piekarskiej 1b.

Początek Nadzw. W. Zgromadzenia w 1-szym terminie o godz. 18.30, w braku kompletu odbędzie się Nadzwyczajne W. Zgromadzenie w drugim terminie o godz. 19. Przedmiotem obrad N. W. Zgromadzenia wybór Zarządu.

* * *

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie organizacyjne Sekcji ochrony gór przy PTT pod przewodnictwem prof. dr. Benedykta Fulińskiego. Sekcje takie powstają obecnie przy wszystkich Oddziałach PTT, mają na celu ochronę krajobrazu górskiego, folkloru świata zwierzęcego i roślinnego. Zarząd wzywa wszystkich członków do wpisywania sie do Sekcji, zaznaczając przytem, że nie pobiera się żadnych dodatkowych wkładek.

GENERALNE ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW WARSZAWIANKI W GDAŃSKU

Gdańsk, 21. 5. W czwartek rozegrany został w Gdańsku ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Warszawianką a reprezentacją klubów gdańskich, złożoną z zawodników Gedanji i szeregu klubów niemieckich. Generalne zwycięstwo odnieśli zawodnicy Warszawianki, zajmując wszystkie pierwsze miejsca za wyjątkiem skoku o tyczce. Rozegrany w ramach tych zawodów mecz Warszawianka—Gedania wygrała Warszawianka 85:37.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POLSCE

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w dn. 22 i 23 sierpnia r. b., a więc już po Igrzyskach olimpijskich, wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawody te PZLA zamierza zaprosić zawodników amerykańskich, japońskich, włoskich, węgierskich, fińskich i niemieckich. Obecnie prowadzone są w tej sprawie pertraktacje ze Związkami danych krajów.

GDZIE SIĘ ODBĘDZIE MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—BELGJA

Mecz lekkoatletyczny Polska—Belgja, który miał się odbyć w Krakowie dn. 21 czerwca, znalazł się ostatnio pod znakiem zapytania, ponieważ z jednej strony subwencja, obiecana na te zawody, nie została jeszcze przyznana, a z drugiej strony okręg krakowski nie dał jeszcze ostatecznych wyjaśnień w sprawie urządzenia tych zawodów

KTO WYJEDZIE DO BUDAPESZTU?

Polski Związek Lekkoatletyczny zamierza wysłać na międzynarodowe zawody w Budapeszcie w dn. 7 czerwca, obok Noji, Sznajdra, Kucharskiego i Lokajskiego, także i Pławczyka. Wzamian zato czterej zawodnicy węgierscy przyjadą do Warszawy na zawody przedolimpijskie w dn. 28 i 29 czerwca. PZLA oczekuje od Związku węgierskiego ostatecznego potwierdzenia tej propozycji.

BOKSERZY ŁÓDZCY ZA JAWNEM SĘDZIOWANIEM

Łódź, 21. 5. W czwartek obradowało walne zgromadzenie Łódzk. Okr. Związku Bokserskiego. Przebieg zebrania był zupełnie spokojny. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie: prezes: dyr. Taubwurzel, I-y wiceprez.: dyr. Dętka, wiceprez. sportowy: red. Lipszyc, przewodn. wydz. sportowego: Bednarek, kapitan związkowy: Sikorski, sekretarz: Firus, skarbnik: Herbe. — Z wolnych wniosków wymienić należy wniosek o wprowadzenie jawnego sędziowania.

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 23 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw). Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna, dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Przegląd wydawnictw — przeprowadzi Ida Wieniewska. 12.25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 (Lw.) Koncert życzeń. 14.30 (Lw.) „Baśń muzyczna" — (płyty). 15.00 „Strzelec - indywidualista". 15.15 „Nasz handel morski". — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Orkiestra Mandolinistów Związku Drukarzy. — 16.00 Lekcja języka francuskiego. — 16.15 Teatr Wyobraźni: „Konik polny i mrówki" — St. Sojeckiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Transmisja nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. 18.00 „Mówimy o prowincji": „Przybysze i autochtoni". 18.10 Koncert solistów. 18.50 (Lw.) Silva Rerum. — 18.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 19.10 (Lw.) „Nieznana powieść Bernarda Shaw". 19.20 (Lw.) Program na jutro. 19.25 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.03 (Lw.) Do tańca — (płyty).

Dyskretny telefon



W Niemczech wprowadzono nowe aparaty telefoniczne, które mają tę dobrą stronę, że słowa, mówione do tuby, nie są słyszane przez osoby, przebywające w tym samym pokoju.

Wiedeńska restauracja na wieży Eiffla

Austrjacki komitet dla międzynarodowej wystawy, którą się przygotowuje na rok 1937 w Paryżu, komunikuje, że udało mu się uzyskać pozwolenie od kierownictwa wieży Eiffa, na założenie na pierwszem piętrze budowli, wielkiej restauracji wiedeńskiej. Na tem samem piętrze wieży Eiffla ma powstać również winiarnia i stylowy wiedeński „Biergarten". W lokalach tych będzie stale przygrywała orkiestra wiedeńska, niezależnie od tego, na terenie wystawy projektuje się zbudowanie ulicy, na wzór wiedeńskiej Kärntnerstrasse.

OGŁOSZENIA

NAUKA

SOLIDNY, podejmie się korepetycji w czasie wakacyj w miejscu, lub na wyjazd. Przedmioty: łacina, francuskie, matematyka i inne. Adres: Lwów, Snopkowska 22, m. 40, tel. 234-17. 2029

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

RUTYNOWANY biuralista, piszący biegle na maszynie, przyjmie pracę za 40—50 zł. miesięcznie. Zgłoszenia „Dziennik Polski" — Lwów, sub „Bezrobotny". 2013

SKROMNA PANIENKA, z średniem wykształceniem, umiejąca szyć, obejmie posadę, najchętniej na wyjazd do dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod „Nina" do Admin. 2045

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ DOM z ogrodem w pobliżu Lwowa. Listy Dziennik Polski — „D. Z." 2039

KUPIĘ MASZYNKĘ do lodów z napędem elektrycznym, bez motoru. Oferty: Roszkowski, Kałusz, Kolonja. 2035

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE, komfort, Kochanowskiego 52, czerwiec. — Wiadomość Potockiego 56 a, mieszkanie 6, 2—4, tel. 110-12. 1999

CZTERY POKOJE, do wynajęcia, Listopada 16. 2022

POKÓJ słoneczny, umeblowany, od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, mieszk. 4. 2018

DO WYNAJĘCIA jeden, dwa pokoje, klatka schodowa, przedpokój, także dla lekarza, biura. Kochanowskiego 15 a, pierwsze piętro, na prawo. 2025

MIESZKANIE czteropokojowe, pełny komfort, od pierwszego sierpnia do wynajęcia. Oglądać od 11—3. Telefon 259-14. Leśna 15. 1967

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, światło, woda. Grochowska 33. 2016

POSZUKUJĘ dla dwojga staruszków z własną służącą, dwóch pokoi na lipiec i sierpień z utrzymaniem w najbliższej okolicy Lwowa. Zgłoszenia do Administracji pod „Profesorka". 2024

TARNOWSKIEGO 35. Wynajmę pełnokomfortowe, pięciopokojowe mieszkanie zpn. od lipca. 2014

PIĘCIOPOKOJOWE, bardzo obszerne, piękne, słoneczne mieszkanie, system korytarzowy, przynależności nowoczesne, od lipca, sierpnia. Ujejskiego 4, — wiadomość dozorca. 2012

6 POKOI, Sapiehy 45, drugie piętro, zremontowane, balkon, kom fort, ewentualnie 4 pokoje, a 2 na biuro, ordynację, do wynajęcia. Wiadomość tamże 3—5. 2011

REPREZENTACYJNE, luksusowe 4, 6, 8 na mieszkanie lub biuro, śródmieście. Tel. 295-94, godz. 4 do 5. 2046

ZACHARIEWICZA 7, obok Techniki, 4 pokoje, kuchnia, front, komfort, parter. 2027

POKÓJ piękny, obszerny, niekrępujący, wynajmę. Zielona 6, m. 3. 2034

POKÓJ, z klatki schodowej — do wynajęcia od 1 czerwca. — Piekarska 25, m. 7. 2033

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Tarnowskiego 1. 53. 2032

2 POKOJE, słoneczne, z balkonem z użyciem łazienki, do wynajęcia, Obwodowa 7. 2044

CZTERY POKOJE, słoneczne, pełnokomfortowe ogrzewanie etażowe, tanio do wynajęcia. Na Bajkach 10. 2043

5 POKOI, komfort, słoneczne, 2 balkony, odnowione, zaraz do wynajęcia. Turecka 3. — 2042

POKÓJ, z piecem kuchennym, komfort, bezdzietnym do wynajęcia. Zadwórzańska 37. — 2041

POKÓJ, kuchnia, umeblowane, do wynajęcia. Sapiehy 49, m. 3. 2040

WSPÓLNE mieszkanie, dla Pana, Pani u samotnych. Kalecza 4. — Ciszewska. 2015

WE WILLI z ogrodem, 3 pokoje z kuchnią, komfort, I. piętro, do wynajęcia od 1 czerwca, ul. Jana z Dukli 5 (bocz. Lisstopada). 2031

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

SPRZEDAM parcelę, Krasuczyn, przy wieży wodnej, 650 m kwadr. Weinar, Zagórze, powiat Morski. 1996

PARCELA 250 SĄŻNI przy ul. Zadwórzańskiej, do sprzedania. Zgł. Wagner - Lang pl. Marjacki 6. 7. 1984

W DOBRE RĘCE sprzedam wilczura rocznego, pokolenie prawdziwych wilków. Zgłoszenia Lewandówka, Błonna 5. 2021

SPRZEDAM DOM murowany, 6 ubikacji, kwiatowy ogródek. Gąsowska, Dobromil. 2020

WILLA PIĘTRÓWKA, Brzuchowice, spowodu wyjazdu do Palestyny, za bezcen do sprzedania, telefon 235-88, popołudniu. 2017

WILLA cztery mieszkania, komfort, parcela budowlana, sad, okolica Ponińskiego, sprzedam za 75.000. Wiadomość Kościuszki 6. Skład obuwia. 2047

SPRZEDAM DOM murowany, 6 ubikacji, kwiatowy ogródek. Gąsowska — Dobromil. 2036

ROWER w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Issakowicza 12, m. 6. 2037

SPRZEDAM DOM parterowy, 4 pokoje, słoneczne. Persenkówka 179. 2038

MALAJSKI oryginalny batik 120×70, przedstawiający bóstwo, — sprzedam. Listy pod „Indje". 2030

ZDROJOWISKA

RYMANÓW - ZDRÓJ, pesjonat Teresa, Aliny Budziszewskiej, otwarty 15-go maja. Ceny niskie. Trzytygodniowa ryczałtowa kuracja od 135 zł. 1894

JAREMCZE. Pensjonat „Stenia" poleca słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, kort tenisowy. Ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 1927

DWÓR - LETNISKO. Sokole n/Sanem — powiat Lesko — Karpaty — kąpiele Sanowe — plaża koło dworu — wielki park — las — kuchnia wykwintna — pałac Ceny umiarkowane. — Informacje: Aleksandra z Gostomskich Brandysowa. Lwów — Ossolińskich 11 — schody 4/II. — tel. 239-21. 1998

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOŚĆ" odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

ZAKŁAD TECH. DENTYSTYCZNY Ludwika Bartoszewskiego, solidna praca, ceny przystępne, raty, ul. Asnyka 1. — Telef. 291-18. 2023

WYTWORNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH
MARJAN DYDOWICZ
Sobieskiego 18.
wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

SUKNIE DAMSKIE wykonuję elegancko, najnowszym krojem i solidnem wykończeniem — zaspokoję najwybredniejsze wymagania P. T. Klienteli. — Ceny nader niskie. Wronowskich 1. 6 B, parter — drzwi 3. — 2028

Czytajcie „Dziennik Polski"

Przetarg

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg publiczny na rozbiórkę budynków na nier. przy ul. Sykstuskiej 10 we Lwowie.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie zł. 2·— (dwa złote) w Dyrekcji Oddziału P. K. O. we Lwowie, ulica 3-go Maja 9 w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty. Termin składania ofert upływa dnia 28 V. 1936 r. o godz. 10-tej rano. Wadjum przetargowe wynosi 1.000·— (jeden tysiąc) złotych. P. K. O. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo anulowania przetargu bez podania motywów. 888

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15, Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.